25 aktualnych ilustracyj.

WSCHÓD

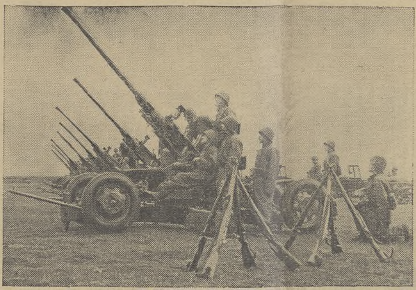
Lwów Stanisławów Tarnopol

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO — WSCHODNICH

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 127. Cena 20 gr. Rok IV.
Dnia 23 kwietnia 1939.
WYCHODZI KAŻDEJ NIEDZIELI.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. — Tel. 210-86







Nad granicami Polski czuwa wielka, potężna, mocarna Straż: 1. Skrzydlaty rycerz przestworza śledzi nowoczesne pole powietrznych starć. — 2. Artyleria przeciwlotnicza na stanowisku, czujna i gotowa do bezzwłocznego odparcia nieprzyjacielskiego nalotu. — 3. Pierwszorzędnej wartości bojowej broń pancerna z obsadą.

„Szlachtą jesteśmy wszyscy, bo szlachetnie żyć i umierać dla Polski pragniemy...“

Konferencja prasy polskiej w Przemyślu.

W niedzielę dnia 16 bm. odbyła się w Przemyślu konferencja przedstawicieli prasy polskiej, zwołana z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Szlachty Zagrodowej. Obrady toczyły się w pięknej sali przemyskiego Kasyna Garnizonowego, wśród wielkiego zainteresowania wszystkich przybyłych na konferencję przedstawicieli prasy polskiej.

W konferencji wzięli udział m. i.: wojewoda lwowski p. Alfred **Biłyk**, dowódcy Korpusów: gen. **Langner** ze Lwowa i gen. Scaevola **Wieczorkiewicz** z Przemyśla, gen. **Chmurowicz**, kurator Okręgu Szkolnego lwowskiego dr **Kupczyński**, starosta przemyski p. **Remiszewski**, prezydent miasta Przemyśla p. **Chrzanowski**, ppłk. dypl. Stanisław **Sadowski**, senator p. **Pulnarowicz**, b. kurator dr **Namysł**, dyrektor **Piątkowski** z T. S. L., mjr **Chendyński** ze Lwowa i w. i.

Licznie była reprezentowana prasa centralnej i zachodniej Polski, a specjalnie licznie stawiła się prasa lwowska, która była reprezentowana również w Prezydium zjazdu. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele poszczególnych Oddziałów i Kół Związku Szlachty Zagrodowej z terenu Małopolski wschodniej.

Po nabożeństwie w kościele garnizonowym, uczestnicy konferencji prasowej udali się do dużej sali Kasyna Garnizonowego w Przemyślu, gdzie rozpoczęły się obrady. Przewodniczącym konferencji wybrano dowódcę Korpusu przemyskiego gen. Wacława Scaevola **Wieczorkiewicza,** do Prezydium zaś wybrani zostali: senator **Pulnarowicz,** red. **Starzewski** („Dziennik Polski“), red. **Bajsarowicz** (I. K. C.), red. **Zachariasiewicz** („Wschód“), red. Zofia **Łosiowa** („Głos Gospodyń Wiejskich“), prof. **Stećków** („Wola i Czyn“), sekretarzami zaś red. **Wojciechowski** oraz pp. **Michalski** i **Naganowski.**



Gen. WACŁAW SCAEVOLA WIECZORKIEWICZ dowódca Korpusu w Przemyślu.

Zagajenie gen. Wieczorkiewicza.

Konferencję zagaił gen. Wieczorkiewicz i m. i. oświadczył:

„W ogólnym napięciu, jakie przeżywa nasz kraj i inne kraje zdawałoby się, że zebranie dzisiejsze nie jest tak bardzo ważne. Jednak chcę podkreślić, że zagadnienie szlachty zagrodowej, jako jeden z elementów wewnętrznego życia państwowego, dla konsolidacji i zwartości jest koniecznie potrzebne w dzisiejszych czasach i nader aktualne. Obecność przedstawicieli Rządu, Wojska i innych reprezentantów oraz licznego zastępu prasy świadczy, że **zainteresowanie ruchem szlachty zagrodowej jest poważne,** przejęte jest bowiem głębokim zrozumieniem znaczenia w naszym życiu wewnętrznym odcinka społeczeństwa: szlachty zagrodowej. Wiąże się z tym znaczenie ważności wychowania wewnętrznego narodu. W chwili obecnej zwracamy się do szlachty zagrodowej, do tych, którzy już nie raz dawali dowody, że Państwu służyć umieli nie dla celów egoistycznych, ale dlatego, że to było ich wiekowym powołaniem.

Niegdyś był to stan rycerski który miał przywilej walczenia o Polskę i przeprowadził cały naród przez rycerskie wychowanie. Jeżeli dziś naród nasz posiada te wartości rycerskie i jeżeli dziś w momencie, kiedy germanizm zagraża nam od zachodu, potrafił cały stanąć jak żołnierz na froncie z godnością i dumą, gotów jest użyć broni w imię nie interesu, ale godności, to jest to właśnie wynikiem wychowania rycerskiego całego polskiego Narodu.

Powstaje dziś pytanie, czy obecnie, kiedy wychowanie całego narodu jest zagadnieniem tak aktualnym, mamy zwracać się do tych, którzy odeszli od nas w nieświadomości, często byli wykorzystywani do akcji wrogiej Państwu Polskiemu i obracali wysokie wartości, które ma naród polski, przeciwko nam. Niewątpliwie należy sięgnąć z powrotem po odebranie tych ludzi, którzy winni Polsce służyć. Dziś błąka się wśród ludzi pogląd, który zaciemnia zagadnienie szlachty zagrodowej, niektórzy sądzą, że chodzi o te przywileje, które istniały kiedyś, jako wyraz czasu i epoki. Dziś w grze jest inny przywilej szlachty zagrodowej: **możność służenia z bronią w ręku i wiernie swojej Ojczyźnie.**

Organizacja szlachty zagrodowej o charakterze społecznym, niewątpliwie przyczyniającym się do uświadomiania i wychowania w terenie łącznie z pracą Związku Strzeleckiego.

To współdziałanie Z. S. Z. i Z. S. łączy metody pracy społecznej z metodami pracy wojskowej i daje możność wychowania tej społeczności, którą rewindykujemy, w szkole rycersko żołnierskiej, a której jedynym zadaniem jest służenie Ojczyźnie i walka o jej honor. Przez pracę obu związków uzyskujemy właśnie wychowanie rycersko-żołnierskie które jest jedną z najcharakterystyczniejszych cech Narodu Polskiego. W Związku Strzeleckim młodzież będzie wychowana w oddziałach orląt.

A teraz zwracam się do przedstawicieli prasy i proszę o pomóc w **uświadomieniu całego społeczeństwa, aby zrozumiano doniosłość i konieczność pracy na odcinku Związku Szlachty Zagrodowej.** Prasa może pomóc nie tylko w sferach, które trzeba uświadamiać, ale także wśród tych, którzy mogą udzielać swojej opieki i współpracy w tej działalności.

Ważnym w tej mierze współczynnikiem pracy jest „Pobudka“, wydawana w 13.000 egzemplarzach. Masom szlacheckim uświadamia „Pobudka“ związek z narodem polskim, wychowuje zaniedbanych w opiece przez naród i przygotowuje ich na przyszłych dobrych obywateli. Dlatego też zwracam się do prasy z apelem o pogłębienie stosunku do rewindykacji tych ludzi, gdyż to jest nam ze względu na przyszłość naszego Państwa niezbędnie potrzebne. Musimy tych wszystkich, którzy się do nas garną sami wzmacniać, aby trzymali krzepko straż na naszych rubieżach wschodnich. To jest konieczność narodowa i wojskowa, która wzmocni naszą prężność i wewnętrzną siłę narodu, a której chwila obecna tak bardzo wymaga“.



Widok na salę obrad Konferencji Prasowej w Przemyślu. W pierwszym rzędzie siedzą: wojewoda p. **Biłyk**, dowódca korpusu gen. **Langner** i gen. **Chmurowicz**. W głębi widzimy uczestników konferencji.

Referat prezesa ks. dziekana pułk. Miodońskiego.

Prezes Związku Szlachty Zagrodowej ks. dziekan pułk. Antoni **Miodoński** rozpoczął swe przemówienie następująco:

Temat referatu stanowią stosunki narodowościowe w Małopolsce południowo-wschodniej w związku z problemem Szlachty Zagrodowej. Małopolska wschodnia tworzy część naszej Ojczyzny i obejmuje 1/6 część całości naszego Państwa i 1/5 jego siły obronnej. Zagadnienie to jest mało znane. Niektórzy sądzą, że w Małopolsce wschodniej jest mniejszość polska, która powinna cichutko siedzieć, nie mącić spokoju i szukać drogi do współżycia z drugą częścią ludności, która jest silna, zorganizowana ideowo i gospodarczo. **Te przesłanki są fałszywe. Naród Polski nigdy tu nie był, nie jest i nie będzie mniejszością, jest bowiem teraz, był od wieków i będzie zawsze gospodarzem.** My bowiem stworzyliśmy tu życie kulturalne i gospodarcze tych ziem i własną krwią utrzymaliśmy te ziemie przy Polsce.

Są wśród nas tacy, którzy reklamują olbrzymią organizację gospodarczą narodu ruskiego. Bez przytaczania wielu cyfr wystarczy pamiętać np. że mleczarnie polskie w województwach południowo wschodnich **przerobiły 110 milionów litrów mleka,** podczas gdy Masłosojusz tylko 82 miliony.

Jesteśmy omanieni tą potęgą gospodarczą Rusinów tak, jakby ona opanowała całe życie gospodarcze tutejszych ziem. Przytoczę słowa pewnego szlachcica, wypowiedziane w czasie wycieczki w Gdyni: **„Za jeden okręt polski kupiłby sobie człowiek wszystkie kooperatywy ruskie i jeszcze by coś na wódkę zostało“.** Przez człowieka tego przemówiła prawda i zrozumienie potęgi Narodu Polskiego. Czemże bowiem wobec Gdyni, C. O. P. jest ten cały „Masłosojuz“ czy „Silskij Hospodar“ i te ich instytucje gospodarcze, które cofają się na całej linii, **gdy życie polskie, odnalazłszy swą siłę i prężność, potęguje się coraz bardziej.**

Inni twierdzą, że cyfry ludnościowe mówią na naszą niekorzyść. Wśród miliona 600 tysięcy tych, którzy podali jako swój język domowy ruski jest **900.000 szlachty zagrodowej,** która mówi o sobie, że są oni osadnikami wojskowymi, tylko o 400 lat starszymi od obecnych. Gdyby oglądnąć ich dokumenta rodowe poznalibyśmy, że są to Mazurzy, Sandomierzanie, Wielkopolanie. Wystarczy poznać ich nazwiska. Gdyby udało się nam zrewindykować dla polskości całą szlachtę, byłoby w trzech województwach południowo-wschodnich 4,3 miliona Polaków.



Ks. dziekan pułk. **Miodoński** podczas wygłaszania referatu o Szlachcie Zagrodowej.

Pamiętajmy tymczasem, że na tych ziemiach jest 80 procent nafty, że na tych ziemiach jest spichlerz podolski, że na tych ziemiach pasą się owce, dostarczające wełny i kożuchów dla polskiego żołnierza.

O wartościach strategicznych, gospodarczych i komunikacyjnych tych ziem nie wspomina się. Ziemie te muszą pozostać polskie i pamiętajmy, że kropla nafty jest, jak mawiał Clemenceau, warta kropli krwi żołnierza.

Jesteśmy narodem wielkiej kultury, który zorganizuje narody słowiańskie przeciw zaborczości niemieckiej i rosyjskiej. Musimy znaleść sobie siłę, aby zgnębić tych, którzy w granicach naszego Państwa uniemożliwiają nam spełnienie naszej misji dziejowej.

Stworzyliśmy Związek Szlachty Zagrodowej, **aby zrewindykować dla polskości 900 tysięcy ukradzionych nam dusz.** Pytają się nas, czy się nasza akcja uda, czy aby już nie za późno. Odpowiadamy: Polska jest wieczna i ma czas. Przez 20 lat niepodległości budowaliśmy polskość od gruzów, nie mieliśmy czasu rozpocząć pracę nad szlachtą. Teraz dopiero dojrzała ta sprawa.

Nie można potępiać tutejszego społeczeństwa, że nie pracowało dotychczas nad szlachtą. W czasie wojny światowej poszło ono do Legionów, a po wojnie w Polsce centralnej na innych stanowiskach budowało Polskę. I przez to wyjałowiliśmy się na tych ziemiach. Teraz jest lepiej wojsko, władze i społeczeństwo znalazło wspólny język i umacniają tu polskość.

Szlachta zagrodowa nie jest niczym innym, jak tylko osadnikami wojskowymi, którym za rany i za krew królowie polscy przydzielili ziemie, by tej ziemi bronili. W okresie rozbiorów zagrabiono tej szlachcie wszystko, nawet język, ale nie zagrabiono jej krwi i ta krew i ta tradycja rycerska odzywają się w niej i są tą nicią, która wiąże szlachtę z Polską i polskości ją przywraca.

900 tysięcy szlachty zagrodowej przez Związek Szlachty Zagrodowej powraca do polskości. (oklaski).

Oto niedawna uchwała Zjazdu powiatowego Z. S. Z. w Dobromilu: **„Zebrana szlachta postanawia używać na codzień języka polskiego, domaga się szkoły polskiej w zaściankach szlacheckich na miejsce szkoły państwowej z ruskim językiem wykładowym“.**

Oto inny przykład z powiatu leskiego. Prezes tamtejszego Koła sprzedał za 100 zł jedyną krowę, aby złożyć ofiarę na grunt pod polską szkołę. Przykładów takich mamy setki.

Nie jesteśmy ruchem wznawiającym stanowość. W naszych Kołach Z. S. Z. jest 50 prezesów pochodzenia chłopskiego, gdyż dewizą naszą jest, że szlachcicem jest nie ten, kto ma herb, ale kto szlachetnie żyje, szlachetnie pracuje dla Polski i szlachetność nosi w sercu.

Ślemy Ci Panie Marszałku meldunek, że na Ziemiach Południowo-Wschodnich trzymamy straż i że umocnimy polskość tych ziem przez odzyskanie dla Polski zruszczonej szlachty zagrodowej.

Przewodniczący Konferencji:
Wacław Scaevola Wieczorkiewicz gen. bryg.

*

Depesza do Wiceministra Spraw Wojskowych gen. **Janusza Głuchowskiego** brzmi:

Gorącemu Orędownikowi i serdecznemu Opiekunowi Związku Szlachty Zagrodowej ślemy zapewnienie, że ideę odzyskania dla Polski zruszczonych Polaków bierzemy wspólnie na barki i poniesiemy ją do zwycięstwa.

Przewodniczący Konferencji:
Wacław Scaevola Wieczorkiewicz gen. bryg.

Oświadczenie wojewody lwowskiego p. Alfreda Biłyka.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po przemówieniu **ks. dziekana Miodońskiego**, brali udział obecni przedstawiciele prasy polskiej, a następnie wojewoda lwowski p. **Alfred Biłyk** złożył następujące oświadczenie:

Samą obecnością swoją na zebraniu prasowym składam dowód zainteresowania się sprawami, które są tu omawiane. Jeśli przemawiam jeszcze, to dlatego, żeby odpowiedzieć na szereg spraw tu poruszonych i powiadomić Państwa o poglądach swoich i tezach i sposobach ich realizacji. Wywodów ks. Miodońskiego, barwnego przemówienia p. red. Bajsarowicza słuchałem z najwyższym zainteresowaniem. Jeśli chodzi o sprawy istotne, które zostały tu poruszone, to chcę zakomunikować, że ci wszyscy, **którzy za losy Państwa na tej ziemi są odpowiedzialni, mają w pamięci jedną dewizę, że ta ziemia zawsze i na wieki polską być musi,** gdyż bez tej ziemi Polska nie może mieć gwarancji samodzielności i potęgi, gdyż bez niej mogła by się stać igraszką w ręku cudzym. To jest aksjomat niepodlegający uzasadniania. Wedle niego, wszelkie moje kroki i wszelkie moje wysiłki są przedsiębrane. Dla nas świadomych dróg, po których kroczy Polska ku wielkości, jest to niepotrzebne **ale słabym oświadczam, że to zagadnienie przedmiotem żadnej dyskusji nigdy i z nikim być nie może.** Mówiłem o tem przed rokiem z balkonu teatru we Lwowie, że **dyskutować przynależności tej ziemi do Polski nigdy i z nikim nie będziemy.** To jest taka prawda, jak to, że w tej chwili świeci słońce. Mam prawo zakomunikować Państwu dyspozycję mojego Szefa. Żąda ode mnie Premier tylko sprawiedliwości i siły. Kiedy słuchałem referatu ks. Miodońskiego, słuchałem go z całym zadowoleniem i spokojem, gdyż powiedział Prezes Związku Szlachty Zagrodowej: „My nie chcemy wynaradawiać nikogo“. I to mi wystarczy. Bo działalność Związku nie jest wymierzona przeciw innemu narodowi, **ale jest działalnością konstruktywną dla wzmocnienia żywiołu polskiego, który tu jest.** I zanotowałem sobie tezę drugą, że ręka do współżycia z mniejszością narodową jest w dalszym ciągu wyciągnięta i to mi również jako wojewodzie wystarcza. Na tym kończę oświadczając, że społeczeństwo może być pewne, że w sprawowaniu rządu tą ziemią mieć będę na oku sprawiedliwość dla wszystkich i reprezentować będę zawsze siłę Rzeczypospolitej.



Zdjęcie **WSCHOD-u** przedstawia członków prezydium Konferencji Prasowej w **Przemyślu. Na** pierwszym planie wojewoda lwowski p. Alfred Biłyk wyraża pogląd na problem Szlachty **Zagrodowej.**

Rezolucja.

Obecni uchwalili następujący tekst rezolucji:

Zebrani na Konferencji Prasowej zwołanej w dniu 16 kwietnia 1939 r. przez Związek Szlachty Zagrodowej przedstawiciele prasy polskiej, stwierdzają z radością wspaniałe wyniki pracy dla dobra i mocy Rzeczypospolitej Polskiej prowadzonej przez Z. S. Z.

Po zapoznaniu się ze wspaniałym sprawozdaniem ks. dziekana **Miodońskiego** wyrażają przekonanie, że wielka inicjatywa podjęta przez Z. S. Z. da pożądane wyniki nie tylko **w odzyskaniu utraconych placówek,** ale także w tak koniecznym dziś zjednoczeniu całego Narodu, przy haśle:

„Szlachtą jesteśmy wszyscy, bo szlachetnie żyć i umierać dla Polski pragniemy!“

Przedstawiciele prasy polskiej — reprezentujący wszystkie kierunki społeczno polityczne, po zapoznaniu się z założeniami i pracami Z. S. Z. przyrzekają ze wszystkich sił **popierać pracę Związku Szlachty Zagrodowej na każdym jej odcinku.**

Równocześnie dziękują Z. S. Z. za urządzenie tej ze wszech miar pożytecznej Konferencji, a p. gen. **Wieczorkiewiczowi** za miłą i serdeczną gościnę.

Depesze
do Pana Marszałka Śmigłego Rydza i Wiceministra Głuchowskiego.

Konferencja prasy polskiej wysłała do Pana Marszałka Polski **Edwarda Śmigłego Rydza** następującą depeszę:

Konferencja Prasy Polskiej, zorganizowana w dniu 16. kwietnia br. w obecności wojewody lwowskiego i dowódców korpusów Lwów i Przemyśl przez Związek Szlachty Zagrodowej składa Ci Panie Marszałku wyrazy najgłębszej czci i gotowości w służbie dla Ojczyzny. W doniosłych chwilach, w których oczy całego świata zwrócone są na Polskę ogarnia nas powszechna wola służenia wszystkimi siłami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

ROZPOCZĘCIE ROBÓT W PRZEMYŚLU.

W Przemyślu rozpoczęto już sezon większych robót inwestycyjnych, przy których zatrudniono kilkuset bezrobotnych oraz licznych fachowców. Roboty prowadzi się w ul. Parkowej i na Wybrzeżu im. J. Piłsudskiego.

Problem Szlachty Zagrodowej
jednym z ważnych zagadnień Małopolski wschodniej.

Ludność polska, rozpostarta po nieprzeliczonych osadach na terenie ziem południowo - wschodnich, wymaga nadzwyczajnej opieki ze strony rozmaitych naszych organizacyj oświatowo - kulturalnych oraz społeczno - gospodarczych, w ciągu szarego bowiem dnia na przestrzeni roku toczy się nieprzerwanie bezkrwawa, ale bezwzględna walka o każdą piędź ziemi, o każdą duszę polską. Specjalnym odcinkiem tych nieznużonych zabiegów — to teren **Związku Szlachty Zagrodowej,** na którym od trzech lat przez ofiarnych i zapobiegliwych działaczy prowadzoną jest praca, **zmierzająca do wydobycia zagubionych w przeszłości braci z przepaści niezawinionego odstępstwa od Polskiego Narodu i wpojenia w ich dusze świadomości, że są Polakami od wieków i że ich powrót do Macierzy musi być sprawą ich sumienia.**

Podniosły problem Szlachty Zagrodowej ma **„odnowić świetność kresowego rycerstwa polskiego, które przy mieczu i pługu na rubieżach wschodnich wierną pełniło straż.“** Dla nawiązania tradycji rycerskich do obowiązków obywateli wobec wskrzeszonego Państwa Polskiego powstała ta niezmiernie ważna organizacja, która dzięki nadzwyczajnemu wprost kierownictwu pomimo niedługiego trwania **może się już poszczycić wspaniałymi, niezwykle owocnymi wynikami.** Wedle ustalonego programu pracy, która jako pierwszy etap przyjmuje okres najbliższych lat 25, działalność Związku obejmuje dosłownie wszystkie dziedziny, mające wpłynąć na polepszenie doli szlachty zagrodowej i podniesienie jej pod każdym względem. Program pracy realizowany jest w całej rozciągłości i we wszystkich kierunkach, które zostały wyznaczone.

Ilość Kół na terenie trzech województw południowo - wschodnich w niedługim czasie osiągnie liczbę 500, nie licząc tych Kół, które powstały już na Wołyniu, Polesiu i w Nowogródzkiem oraz na Wileńszczyźnie. Cyfra powyższa świadczy dowodnie o żywiołowym rozmachu tego ruchu, **obejmującego jedynie te Koła, które powstają samorzutnie i zasadniczo nie są z góry organizowane.** Istniejące już organizacje Szlachty Zagrodowej wymagają olbrzymiej pracy, prowadzonej dzięki pomocy i ofiarności różnych organizacyj i instytucyj a przede wszystkim całego społeczeństwa, skutkiem czego zmienia się gruntownie oblicze tego tak bardzo zagrożonego terenu społecznego. W każdej wsi, w której istnieje Koło Szlachty Zagrodowej, już nie giną Polacy wśród ludności ruskiej, tworząc bowiem liczne grupy czują swą siłę z racji przynależności do Narodu i oparciu o potężniejącą z każdym dniem własną organizację. Wielkie zastępy młodzieży szlacheckiej w wojsku wpłynęły na to, że w pułkach piechoty zostały już utworzone specjalne **kompanie szlacheckie,** które jak dawniejsze ich przodków chorągwie rycerskie stanowią chlubę szlachty zagrodowej.

W realizowaniu programu na odcinku wyznaniowym Zarząd Główny w miarę środków śpieszy z pomocą przy budowie i wyposażeniu koniecznych kościółków i kaplic, jak niemniej czyni starania o przydział księży na najbardziej zagrożone tereny. Podstawę pracy oświatowej tworzą świetlice, organizowane przeważnie w wynajętych izbach lub w kilkunastu miejscowościach we własnych domach ludowych oraz biblioteki wędrowne, prowadzone przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich dzięki ofiarności społeczeństwa, zasilającego książkami wydatnie owe biblioteczki. Radiofonizacja nie mało przyczynia się do ożywienia ruchu w świetlicach i już w niedługim czasie wszystkie Koła będą miały własne radioodbiorniki.

Związek Szlachty Zagrodowej **szczególną opieką otacza dzieci,** dla których tworzy kolonie i półkolonie, śpieszy z pomocą dla sierót po członkach Związku, ze szczególną serdecznością odnosi się do młodzieży i zabiega o wszelkie środki, umożliwiające tej młodzieży kształcenie się. Stwarza dla tej szlacheckiej młodzieży **stypendia,** pomieszcza ją w bursach, organizuje dla niej rozmaite kursa zawodowe, jak oświatowe, przysposobienia rolniczego, gospodarcze, chałupnicze, handlowe itp. Organizowane przez Główny Zarząd wycieczki po Polsce w wybitny sposób przyczyniają się do pogłębienia podejmowanych prac.

Prawdziwym przyjacielem szlachty zagrodowej jest wydawana od czterech lat **„Pobudka“,** która w krótkim czasie stała się najpoczytniejszym i największym pismem ludowym w Małopolsce wschodniej, wydawanym bezinteresownie przez ludzi ofiarnych i dobrej woli, poświęcających dla niej wolny od swej pracy zawodowej czas.

Nic też dziwnego, że wobec tak żywiołowego nurtu pracy, która z Zarządu Głównego rozpływa się po wszystkich Kołach Związku Szlachty Zagrodowej — ruch odrodzeńczy wśród niej rozwija się w pełnym tempie. Dziesiątki tysięcy wracają do wspólnoty rodowej i narodowej i na tym polu osiągnięte już zostały wspaniałe wyniki.

Tym tak owocnym wynikom pracy Związku Szlachty Zagrodowej poświęconą została konferencja prasowa, zorganizowana w Przemyślu, skąd bije potężne źródło odrodzenia na tym odcinku.

ALEKSANDER MEDYŃSKI.

Harcerze stanisławowscy
swemu opiekunowi b. wojewodzie gen. Pasławskiemu.



Delegacja stanisławowskich Hufców Harcerzy i Harcerek ofiarowała b. wojewodzie stanisławowskiemu gen. Stefanowi Pasławskiemu, swemu serdecznemu opiekunowi i przyjacielowi, w dowód uznania za pracę na polu rozwoju Harcerstwa, serbrną, artystycznie wykonaną konturową mapę, z zaznaczonymi na niej ogniwami harcerskimi, powstałymi w okresie kiedy wojewodą stanisławowskim był p. gen. Pasławski. Zdjęcie powyższe przedstawia wspomnianą mapę.

WŁADYSŁAW RUT.

Przeworsk - miasto u progu rozwoju.

Jednym z zasadniczych momentów w zagadnieniu Centralnego Okręgu Przemysłowego — obok kwestii obronności Państwa — była gospodarcza przebudowa Polski, gdyż pod względem ekonomicznym cechuje nas niedokształcenie przemysłowe, niedorozwój miast i kulejące rolnictwo. Ośrodkiem, który nie tylko posiadał odpowiednie warunki rozwoju przemysłu obronnego, lecz także i to w pierwszym rzędzie wołał o przebudowę gospodarczą przeludnionych terenów, była orbita sandomierska.

W zakreślonych ramach przyszłego centrum wielkiego przemysłu znalazł się także i powiat przeworski, jako jeden z najgęściej zaludnionych powiatów w Polsce. Dzięki korzystnemu położeniu wzbudził od pierwszej chwili **zainteresowanie poważnych czynników przemysłowych Górnego Śląska,** które niezwłocznie wysłały na miejsce komisje do badań terenowych, ustalania warunków wykupu gruntów pod budowę fabryk itp. Niestety — mimo pierwszorzędnych walorów Przeworska, jako ewentualnej placówki przemysłowej, wszelkie pertraktacje rozbijały się zawsze o stronę finansową, na korzyść miast bogatszych, gdyż Przeworsk, jako ubogi i nierozbudowany, nie mógł przyjąć bardzo ciężkich warunków, stawianych przez zainteresowane firmy.

I tutaj muszę podkreślić błędy przeszłości ojców naszego miasta, wynikające z ich prostej zaściankowej psychiki, które przeszkodziły odpowiedniemu rozwojowi Przeworska. Mianowicie, kiedy w 1890 r. rząd austriacki postanowił umieścić w Przeworsku wielką załogę wojskową ze względu na naprężone stosunki z Rosją, radni miejscy zaprotestowali przeciw temu dobrodziejstwu, **gdyż obawiali się,** że ceny masła, jaj i sera podskoczą do góry, że będzie drogie zboże i ziemniaki. Byli też i tacy przedstawiciele **przeworskiej społeczności, którzy kierując się zazdrością** obawiali się o bezpieczeństwo żon i córek ze strony żołnierskiej obsady.

Nie chciał Przeworsk wojska, więc zagarnął je **Jarosław, który w przeciągu kilkunastu lat** podskoczył do 25.000 mieszkańców, podczas gdy Przeworsk nie przekraczał cyfry historycznej: 3.000.

W latach późniejszych były też szkodliwe wpływy na rozwój miasta, ale już innych czynników. Kiedy np. pastanowiono umieścić wielkie warsztaty kolejowe przy węzłowej stancji w Przeworsku, zabiegi pewnych osobistości **przeszkodziły także** i temu dobrodziejstwu.

I dzisiaj błędy te mszczą się na Przeworsku i okolicy, utrudniając odpowiedni jego rozwój, mimo specjalnie dobrego położenia i dobrej koniunktury gospodarczej, wynikającej z powstania COP. Nie ma się zresztą czemu dziwić. Proces uprzemysłowienia nie polega tylko na wybudowaniu fabryk — trzeba im bowiem dać szereg inwestycyj, które zapewnią normalne działanie. Tych właśnie urządzeń żąda się zawsze od miasta, niezależnie do konieczności kupowania potrzebnych pod budowę a zazwyczaj bardzo drogich terenów.

Dzisiejszy Przeworsk zrozumiał błędy przeszłości i nie lękając się przeszkód, przystąpił do stwarzania lepszych warunków rozwoju. Z inicjatywy burmistrza dr Marcina **Głąba** Zarząd miejski powołał do życia Radę Gospodarczą Miasta, która przepracowała już szereg najżywotniejszych zagadnień w tym kierunku, aby małe, nierozbudowane miasto przygotować należycie na przyjęcie wielkiego przemysłu i dać mu te wszystkie inwestycje, które są konieczne do stworzenia specjalnie dobrych warunków, dla realizacji programu uprzemysłowienia. Pod tym względem zrobiono już bardzo dużo.

Reszta leży w terenie a te warunki posiada Przeworsk wyśmienite. Różnorodność terenów pod budowę fabryk i swoboda budownictwa mieszkaniowego stawia go przed nnymi miastami. Wielką zaletą jest bezpośrednie **położenie miasta nad rzeką,** która zapewnić może zakładom przemysłowym dostateczne ilości wody. Przede wszystkim zaś Przeworsk posiada **wyjątkową sytuację komunikacyjną,** tak szosową, kolejową i wodną, co dla uprzemysłowienia jest rzeczą zasadniczą.

Jeżeli chodzi o położenie drogowe, Przeworsk jest czterostronnym węzłem szosowym na liniach Lwów—Kraków i Sandomierz—Krosno do przełęczy dukielskiej. Moment ten ma bardzo doniosłe znaczenie w obecnym rozwoju ruchu samochodowego, **jako środka transportowego.**

Jeżeli chodzi o kolejowe warunki komunikacyjne, należy również podkreślić wyjątkowe położenie Przeworska, który jest **czterostronnym węzłem kolejowym** na liniach Lwów—Kraków i Lwów—Warszawa przez Rozwadów z wąskotorową koleją na Dynów. Znaczenie jego wzrośnie jeszcze więcej po dobudowaniu z Przeworska do Sanoka na przełęcz łupkowską odcinka projektowanej magistrali kolejowej Warszawa — Budapest. Zresztą już dzisiaj stacja przeworska spełnia dla COP. rolę ważnej bramy wlotowej z terenu Ziem południowo-wschodnich.

Niezależnie od tego, położenie Przeworska we widłach Sanu i Wisłoka stwarza dla niego pierwszorzędne **warunki komunikacji wodnej.**

Poza tym większy niż gdzieindziej nadmiar rąk do pracy — wynikający z przeludnienia — ma także swoje znaczenie.

To wszystko sprawia, że Przeworsk jest miastem u progu rozwoju, który mimo trudności niezawodnie przekroczy. Zresztą pomijając jego bardzo korzystne położenie, **powiat przeworski powinien być uprzemysłowiony,** bo o to wołają jego swoiste stosunki społeczno-polityczne, sięgające głęboko w interesy ogólno-państwowe.

Jak wspomniałem na początku, jednym z zasadniczych momentów przy stwarzaniu COP. było uprzemysłowienie terenów przeludnionych w orbicie sandomierskiej, dla ich koniecznej przebudowy gospodarczej a właśnie powiat przeworski nie tylko w COP., **lecz w całej Polsce jest powiatem najgęściej zaludnionym,** o 150 m. na 1 klm^2. i dlatego najwięcej woła o zmianę swego przekroju. A przekrój ten w obecnym stanie jest bardzo opłakany.

Anormalne stosunki populacyjne powiatu, wynikające z przeludnienia, sprawiają, że odczuwa się tutaj wielki głód ziemi. Rozdrobnienie karłowatych gospodarstw rolnych sięga niebywałych granic a stosowany od dawna podział gruntu doprowadził rolnictwo do stanu katastrofalnego. Na porządku dziennym spotyka się wielkie ilości bezrolnych i bezrobotnych, żyjących z łaski drugich.

Taki układ stosunków sprawia, że powiat przeworski bardzo dotkliwie odczuwa skutki bezrobocia, które z zasadniczych względów nie mogą być złagodzone, gdyż rozdrobnienie gospodarstw rolnych przeszkodziło rozwinięciu się w powiecie przemysłu a zwłaszcza przemysłu rolniczego, przez co wielki nadmiar rąk do pracy nie może znaleźć zatrudnienia. Sytuację pogłębia także mierna urodzajność gleby w południowej górzystej i w północnej piaszczystej części powiatu. Przeworsk poza tym nie ma wojska a tym samym rolnictwo powiatu nie ma poważnego odbiorcy i konsumenta płodów rolnych. Brak rozbudowanego rzemiosła i przemysłu chałupniczego ma także swoje znaczenie. Z tym wszystkim łączy się sprawa zarobków, które zwłaszcza na wsi, utrzymują się na niskim poziomie i pogłębiają jeszcze więcej ogólne zubożenie.

Jedyną zatem drogą, wiodącą do naprawy stosunków społeczno-politycznych powiatu przeworskiego i unormowania jego stanu bezpieczeństwa — jest uprzemysłowienie, które pochłonęłoby wielkie rezerwy bezrobotnego materiału ludzkiego, karmionego dotychczas szkodliwymi hasłami. Taka przemiana i przebudowa struktury gospodarczej powiatu, zmieniłaby gruntownie jego radykalny przekrój społeczno-polityczny w kierunku dodatnim, kładąc kres wszelkim zadrażnieniom i oporom, co ze stanowiska ogólno-państwowego ma niezmiernie ważne znaczenie. Uprzemysłowienie powiatu przeworskiego jest nakazem, wynikającym z interesów ogólno-państwowych.

Poza tymi momentami niemniej ważne względy strategiczne uzasadniają konieczność uprzemysłowienia powiatu, gdyż Przeworsk, leżący we widłach Sanu i Wisłoka, znajduje się u podstawy t. zw. „trójkąta bezpieczeństwa“.

Obecnie toczą się pewne pertraktacje w sprawach uprzemysłowienia, gdyż kilka firm górnośląskich jest Przeworskiem poważnie zainteresowanych. Do czego to doprowadzi — przyszłość pokaże. Tymczasem Przeworsk żyje zdenerwowaniem, ludzie podzielili się nawet na obozy. Jedni, marząc o kokosowych interesach, twierdzą, że uprzemysłowienie przyjdzie, drudzy natomiast, załamując ręce, mówią, że już po wszystkim, że szkoda sobie głowy zawracać fabrykami itp. Zdala jednak od zdenerwowania, dla uspokojenia wrażliwych przeworskich umysłów stwierdzić należy, że Przeworsk ze względu na swe wyjątkowo korzystne położenie, jest miastem u progu rowoju, który przecież nie może przyjść na zawołanie. Jego względy społeczno-polityczne, gospodarcze i strategiczne niezawodnie zwrócą uwagę czynników rządowych i wojskowych, przez co przyspieszą proces uprzemysłowienia.

DOMY LUDOWE T. S. L.

Placówki aktywności i kultury polskiej.

Domy Ludowe mają bardzo duże znaczenie w życiu społeczeństwa wiejskiego. Pęd do ich budowania jest tak powszechny, że trudno znaleźć dziś osadę lub gromadę, w której nie myślanoby o budowie lub rozbudowie istniejącego już Domu Ludowego. Parcele pod budowę pochodzą z różnych źródeł, część zakupują Komitety z funduszów własnych, część uzyskują drogą ofiar.

Skoro parcela już jest, to tempo akcji wzmaga się. Zazwyczaj prowadzi budowę miejscowy Komitet, który znajduje oparcie moralne a także materialne w powiatowych władzach T. S. L.

Z pomocą spieszy również Zarząd Główny T. S. L. udzielając subwencji, albo dostarczając planów budowy i wewnętrznego urządzenia.

Jest jednak szereg powiatów, w których Domy Ludowe T. S. L. powstały bez pomocy Zarządu Głównego, a to dzięki temu, że miejscowe Koła T. S. L. oparły akcję budowlaną wyłącznie na funduszach zdobywanych samodzielnie na swoim terenie. **Do takich powiatów zalicza się przede wszystkim powiat tarnopolski, w którym przeszło 50 Domów Ludowych wybudowało Kuratorium Budowy Domów Ludowych i Kaplic przy Kole T. S. L. w Tarnopolu.**

Długoletnim przewodniczącym tego Kuratorium był obecny wojewoda tarnopolski mgr T. **Malicki.** Za przykładem Tarnopola poszły Brody, Złoczów i szereg innych powiatów.

Przed rokiem ciekawą inicjatywę podjął Związek Powiatowy Kół T. S. L. w Bóbrce. Związek ten powołał do życia Fundusz Budowy Domów Ludowych i Kaplic, opierając go na dobrowolnych deklaracjach osób zainteresowanych sprawą życia kulturalnego wsi. Założenie było następujące: „Musimy znaleźć na terenie powiatu 400 osób, które deklarują na cele funduszu kwotę 50 zł i kwotą tę wpłacą w ratach miesięcznych w ciągu dwu lat. Oprócz deklaracyj osoby te podpiszą weksle kaucyjne na 50 zł, jako zabezpieczenie terminowego płacenia rat. Weksle po zupełnym wpłaceniu zostaną zwrócone.“

Rzucona myśl znalazła realne formy. Znalazło się wiele chętnych i w **ciągu roku uzyskano deklaracyj na 14.000 zł.** Aby akcję budowlaną uruchomić zdeponowano weksle w Komunalnej Kasie Oszczędności, która udzieliła Funduszowi kredytu na taką sumę.

Akcja ta znalazła naśladowców. Dnie 6 lutego taki sam Fundusz powołano w **Żółkwi.** Fundusz ten znalazł oparcie o bardzo poważną daninę ziemian, którzy **za przykładem powiatu sokalskiego, złożyli na cele budowy Domów Ludowych w powiecie żółkiewskim około 20.000 zł w formie parcel, materiału budowlanego i gotówki.**

To ogólne zainteresowanie Domami Ludowymi wywodzi się stąd, że każdy Dom Ludowy nie tylko daje pomieszczenie dla wszystkich polskich organizacyj oświatowych i gospodarczych, ale skupia w swoich murach całe życie społeczne ludności polskiej. **Każdy Dom Ludowy szerzy kulturę polską i umiłowanie Ojczyzny.**

Z tych też względów akcja budowy Domów Ludowych musi nabrać jeszcze większego niż dotąd tempa, bo w Małopolsce mamy około 4.500 gromad a polskich Domów Ludowych 1.000. W tej liczbie jest 851 Domów Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Aby akcję budowy rozszerzyć winny być zaangażowane obok funduszów społecznych, także fundusze państwowe.

„Dar Narodowy Trzeciego Maja“ jest podstawą do budowy Domów Ludowych. Drobne kwoty składane przez całe społeczeństwo składają się na fundusze, którymi Zarząd Główny T. S. L. zasila rozpoczęte budowy.

Niech więc wszyscy w uznaniu potrzeb T. S. L. nie skąpią grosza na: „DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA“.

BEZROBOTNI POD OPIEKĄ STRZELCÓW ZŁOCZOWSKICH.

Członkowie Związku Strzeleckiego w Złoczowie i w powiecie zebrali i rozdali pomiędzy najuboższą ludność wiejską: 292 pary bielizny, 130 m. materiału na sukienki, odzież, obuwie, ubranka dla młodzieży szkolnej i przybory szkolne, oraz 155 kg. mięsa i tłuszczu, 11 kg. cukru, 15 kg. kawy, 30 kg. cukierków i 4 kg. mydła.

BUDOWA KOŚCIOŁA W STALOWEJ WOLI.

W Centralnym Okręgu Przemysłowym rozpocznie się w maju br. budowa kościoła w Stalowej Woli. Na budowę tę zebrano już 60.000 zł z dobrowolnych składek oraz opodatkowania się pracowników Zakładów Południowych, jak też firm prywatnych. Poza tym wpływa każdego miesiąca około 6.000 złotych z tytułu opodatkowania się urzędników.

Budowa Domu Ludowego T. S. L. w Brzuchowicach obok Lwowa.

Wysoki poziom artystyczny koncertu brzuchowickiego.

We wrześniu ubiegłego roku mieszkańcy Brzuchowic obchodzili podniosłą uroczystość dwudziestolecia rozwoju swego podmiejskiego osiedla w granicach odrodzonej Polski. Na przestrzeni tych niewielu lat położyli oni tyle ofiarnego trudu około rozbudowy tego zacisznego leśnego ustronia, iż podziw musi budzić ten ogrom prac, jakie przeprowadzili w przeważnej części **jedynie swymi własnymi siłami.** Mogli by w ten sposób powiedzieć o swych pracach: „Sami sobie!“



Pani Maria Bogdanowicz-Csalowa, której nadzwyczaj udatny występ na koncercie brzuchowickim spotkał się z ogólnym uznaniem. Wyrazem tego uznania były stosy kwiecia, złożone przemiłej Koncertantce na rzecz pięknego dzieła. Powyższe zdjęcie fotograficzne WSCHOD-u dokonano po koncercie.

Mieszkańcy Brzuchowic w tej mierze nadzwyczaj ofiarni i zapobiegliwi zdołali nadać Brzuchowicom charakter **pierwszorzędnego podmiejskiego** osiedla, zarówno pod względem letniskowym, jak i zimowym. Dzięki swemu przepięknemu położeniu wśród lasów są Brzuchowice jakby wymarzonym letniskiem, a dzięki walorom przyrody w okresie zimowym **stały się znakomitym terenem sportów.** Szczególnie okres długoletniego wojtostwa dyrektora dr Pawła **Csali** wycisnął na tym wzorowym w każdym kierunku wyglądzie Brzuchowic wybitne piętno, znaczone szeregiem wspaniałych dzieł publicznej użyteczności.

Otrzymały Brzuchowice i wspaniały **kościół** wraz z plebanią; obszerny **gmach szkoły powszechnej,** wybudowany wedle najnowszych wymogów, stawianych tego typu instytucjom; dzięki inicjatywie Zarządu Miasta Lwowa uzyskały **Szkołę Leśną** dla dziatwy szkolnej Lwowa, zagrożonej gruźlicą; znalazł się dalej na ich terenie i **budynek** Powiatowego Ośrodka Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego; dzięki nadzwyczajnym staraniom dyr. Michała **Guzeckiego** powstała praktyczna w wykonaniu i solidnie zbudowana **skocznia narciarska,** jedna z najlepszych w kraju, wreszcie dzięki staraniom obecnego wójta Gminy, inż. **Hartla** osiedle brzuchowickie otrzymało **wzorową oprawę letniskową.**

W ten sposób stały się Brzuchowice skutkiem tych ofiarnych zabiegów swych mieszkańców pierwszorzędnej wartości osiedlem letniskowym i zimowym tak, iż zajmują w tej mierze jedno z pierwszorzędnych miejsc w kraju i pod tym względem cieszą się ogólnym uznaniem, o czym nadto świadczy powiększająca się z każdym rokiem frekwencja tych, którzy w miesiącach letnich przenoszą się z murów miejskich w zacisze tego podmiejskiego ustronia. Piękno Brzuchowic znalazło w ubiegłym roku swój wszechstronny wyraz w monografii pióra redaktora Aleksandra **Medyńskiego.**

Zapobiegliwi o wygląd Brzuchowic, nadzwyczaj ruchliwi a przede wszystkim niezwykle ofiarni mieszkańcy Brzuchowic myślą już o stworzeniu nowego dzieła: **Domu Ludowego T. S. L.,** któryby pod swym dachem mógł pomieścić obszerną salę teatralną, oraz wszystkie miejscowe organizacje, i stanie się w ten sposób punktem centralnym pracy oświatowo - społecznej, prowadzonej na brzuchowickim terenie.

Mieszkańcy Brzuchowic, jak w tworzeniu licznych dzieł użyteczności publicznej, powstałych w ostatnich latach, liczyli zwsze przede wszystkim na własne siły, tak samo obecnie **własnymi wspólnymi siłami** budują Dom Ludowy. Dla uzbierania odpowiedniego funduszu zostały wydane przez Komitet budowy **cegiełki w cenie po 50 złotych, które są zakupywane masowo także przez gospodarzy i robotników tak, że już do dziś złożono kilka tysięcy złotych.** Ofiarna Gmina Brzuchowice pod budowę Domu Ludowego T. S. L. odstąpiła grunt, który jednak na ten cel nie nadaje się, a w centrum Brzuchowic nie posiada Gmina żadnych gruntów. Toteż postanowiono **zwrócić się do Gminy Miasta Lwowa** o odstąpienie pod budowę Domu Ludowego T. S. L. kawałek gruntu w pobliżu dworca kolejowego, **gdzie położony koncentrycznie Dom Ludowy byłby ośrodkiem pracy oświatowo-społecznej i dostępnym dla każdego.** Jest nadzieja, że Gmina Miasta Lwowa niewątpliwie użyczy swej pomocy, gdyż prezydent dr Stanisław **Ostrowski,** znany ze swej życzliwości, jest zapobiegliwym opiekunem podmiejskich Brzuchowic.

Brzuchowice ze szczególnym zainteresowaniem **uprawiają kult dla śpiewu i muzyki.** Istnieje tam doskonały chór męski pod umiejętną batutą niestrudzonego miłośnika muzyki p. Mieczysława **Borowieckiego.** Chór ten urządził w Brzuchowicach w niedzielę dnia 16 bm. koncert, który odbył się w dużej pięknie udekorowanej sali P. W. i W. F. w doborowo ułożonym artystycznym programie, a z którego **dochód był przeznaczony** właśnie na budowę Domu Ludowego T. S. L.

Sala była wypełniona po brzegi mieszkańcami Brzuchowic i zaproszonymi gośćmi ze Lwowa. Przybył też starosta powiatu lwowskiego p. Leon **Zamecznik,** który przed rozpoczęciem koncertu w krótkim przemówieniu **zaapelował do zebranych** o poparcie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Z kolei powitał zebranych wójt Gminy Brzuchowice inż. **Hartel.** W program popisu chóru wchodziły pieśnie: Kotarbińskiego „Z pieśnią“, Nowakowskiego „Wisła“, Mendelsohna „Żegluga“, Söderberga „Ptaszyna“, Veita „Bąk i róża“, Szopskiego „Hasło“ i Nowowiejskiego „Poszła panna“.

Głównym ośrodkiem ogólnego zainteresowania zebranych na koncercie był występ znanej dawniej ze sceny lwowskiego Teatru Wielkiego artystki śpiewaczki p. Marii **Bogdanowicz-Csalowej,** która stała się przedmiotem wielkiej owacji ze strony publiczności. Pani Csalowa pięknie odśpiewała Szopena „Żal“ i Kosobuckiego „Stacha“, a kunszt śpiewaczy wykazała swoim miłym głosem, pełnym siły i barwy w arii z opery Puccini'ego „Madame Butterfly“. Uznaniem był wprost huragan oklasków słuchaczy, domagających się powtórzenia tej arii, oraz kosze przepięknych kwiatów, jakimi p. Csalową obdarzono. Wielki też sukces odniosła p. Csalowa, wykonując solo sopranowe na tle chóru męskiego w utworze „Wiosna“ (Moniuszko-Gall). Akompaniował dyskretnie i bez zarzutu p. **Zbyszek Csala.**

Powodzeniem też cieszyli się: p. Jan **Pikaus,** który na skrzypcach odegrał Wieniawskiego „Kujawiaka“ i Fibicha „Poemat“ oraz klarnecista p. Władysław **Rypyść,** który wykonał Adama „Gdybym był królem“ i humoreskę Schreinera „Coraz mniejszy“. Aplauz miał też tenor p. Henryk **Tomaszewski** za odśpiewane piosenki Denza i Krätzera. Na estradzie wystąpił



Inż. WITOLD HARTEL
wójt Gminy Brzuchowice, zasłużony działacz społeczny i współtwórca wspaniałych dzieł użyteczności publicznej na terenie tej miejscowości.

również **kwintet smyczkowy.** Bardzo dobrze zgrany zespół odegrał Smitha „Pieśń rosyjską“ i Felixa „Pod lipą“. Kwintet zebrał zasłużone oklaski. W skład programu wchodził także Mickiewicza „Koncert Jankiela“ z muzyką Signio-Borowieckiego. Deklamował z wielkim przejęciem się znany artysta p. Norbert **Wicki,** wywołując na sali wielkie wrażenie. Akompaniament prowadził p. St. **Borowiecki.**

Koncert pod względem artystycznym wypadł do-



Pani Maria Bogdanowicz-Csalowa w chwili odtwarzania arii z opery Puccini'ego „Madame Butterfly“. Przy fortepianie p. Zbyszek Csala, syn Koncertantki.

skonale i przyspojrzył znaczniejszą sumę na rzecz budowy brzuchowickiego Domu Ludowego T. S. L. W skład komitetu budowy wchodzą pp.: inż. **Hartel,** pułk. inż. **Gallas,** dyrektor dr Paweł **Csala,** dyrektor Michał **Guzecki, Kostkiewicz,** dyrektor szkoły **Czyżewicz** i i., którzy dają rękojmię, że budowa tego Domu rozpocznie się jeszcze w bieżącym roku.

DAR NA F. O. N. OD MISTRZA KOMINIARSKIEGO W ZŁOCZOWIE.

P. Ludwik **Dereń,** mistrz kominiarski okręgu złoczowskiego ofiarował na F. O. N. 15 proc. należytości za wykonane prace w pułku artylerii Złoczów, począwszy od dnia 1. kwietnia br. do końca roku budżetowego tj.: 1939/40.

PRACOWNICY FIRMY MARGOSCHES ZADEKLAROWALI 7.500 ZŁOTYCH NA POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Robotnicy firmy Margosches w Stanisławowie zadeklarowali 6.000 zł. na P. O. P.; pracownicy umysłowi tej firmy zadeklarowali na ten cel 1.500 zł. Zaznaczyć należy, że wspomniana firma subskrybowała P. O. P. na kwotę 60.000 zł, a na Ścigacz z Ziemi Stanisławowskiej ofiarowała 25.000 złotych.

ODZNACZENIE STANISŁAWOWIANINA WAWRZYNEM P. A. L.

Profesor Geza **Rozmus,** malarz stanisławowski, członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Stanisławowie, został odznaczony Srebrnym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury.

Wielkie roboty inwestycyjne

w województwie stanisławowskim.

Na terenie województwa stanisławowskiego rozpoczęte zostały sezonowe roboty inwestycyjne, finansowane ze Skarbu Państwa oraz przez Fundusz Pracy. Roboty te w znacznym stopniu przyczynią się do rozładowania bezrobocia, oraz **wpłyną na podniesienie się gospodarcze stanisławowskiego regionu.**

Z kredytów państwowych: przebudowę nawierzchni tłuczniowej na ulepszoną z kostki bazaltowej na odcinku drogi państwowej **Stanisławów—Łysiec** oraz na odcinku drogi **Stanisławów—Halicz** z płyt kamiennobetonowych i na odcinku **Stryj—Morszyn.** Przewidziano do przebudowy około 5 km. ogółem, kosztem pół miliona złotych.

Ponadto prowadzone są końcowe prace nad przebudową ostatniego odcinka drogi wojewódzkiej na **Bukowieli,** oraz wykończenie robót na Bukowcu **dla połączenia Worochty z Kosowem Huculskim,** kosztem 315.000 zł.

Również rozpoczęto na terenie województwa stanisławowskiego szereg drobniejszych robót drogowych jak: przebudowa jezdni łącznie z fundamentami, kapitalne pogrubienia nawierzchni, budowa szeregu mniejszych mostów i przepustów oraz drobne roboty konserwacyjne, **kosztem miliona złotych.**

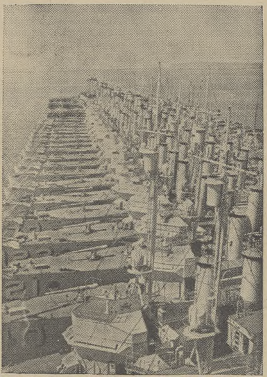
W przygotowaniu znajduje się budowa mostu łukowego żelbetowego **na Prucie w Jaremczu oraz mostów żelbetowych na rzece Kłudnicy w Rajłowie,** kosztem około 360.000 zł. Przy robotach tych zatrudnionych jest około 1.000 robotników.

Z otwartych kredytów Funduszu Pracy, w wysokości około miliona złotych, prowadzić będą ważniejsze roboty inwestycyjne: **gmina miasta Kołomyi:** budowę kanałów, ulic, chłodni oraz regulację potoku Rydelówka; gmina miasta **Skolego:** budowę muru oporowego; gmina **Tłumacza:** budowę targowicy; Powiatowy Związek Samorządowy w **Stryju:** kontynuować będzie budowę Ośrodka Zdrowia w Sławsku; gmina miasta **Śniatyna:** budowę wodociągu i ujęcie źródeł; gmina miasta **Rohatyna:** prowadzić będzie studia wodociągowe; gmina m. **Stanisławowa:** budowę kanałów, ulic, hali targowej; gmina m. **Stryja:** budowę ulic i wodociągu; gmina m. **Kosowa:** budowę wodociągu; Powiatowy Związek Samorządowy kosowski, budowę basenu. Również przy robotach finansowanych przez Fundusz Pracy w województwie stanisławowskim znajdzie **zatrudnienie około 1.000 robotników.**

PRZENIESIENIA W SĄDOWNICTWIE.

P. Minister Sprawiedliwości przeniósł sędziego Sądu grodzkiego w Borszczowie p. Tadeusza **Słockiego** na takie samo stanowisko do Tarnopola, a prezes Sądu Apelacyjnego p. Dębicki poruczył mu kierownictwo sądu.

Flota Stanów Zjednoczonych.

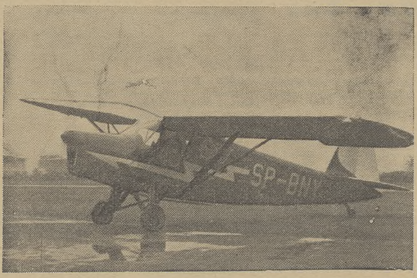


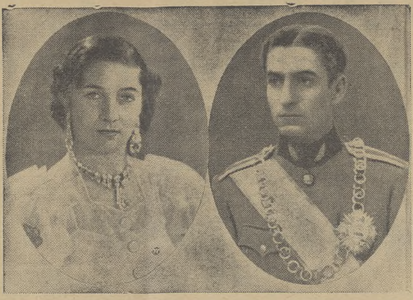
Rzut oka na 49 kontrtorpedowców amerykańskich, stojących w porcie kalifornijskim San Diego, gdzie po gruntownej przeróbce i modernizacji zostały włączone w jednostki bojowe Stanów Zjednoczonych.

Szlak Karpacki im. Józefa Piłsudskiego od Zaolzia do Żabiego.

Na posiedzeniu Komisji międzyoddziałowej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego postanowiono przedłużyć główny szlak karpacki im. Józefa Piłsudskiego aż do Ligotki Kameralnej tak, że zaczynać się on będzie na Zaolziu, a kończyć w Żabiem na Huculszczyźnie. Obecnie w swej zachodniej części zostanie poprowadzony pasmami Praszywy, Ropicy Połomu a następnie głównym grzbietem Karpat przez Skałkę, Girową i Kiczor na Baranią Górę, gdzie zbiegnie się z dotychczasowym szlakiem.

Dar Pana Prezydenta Mościckiego dla następcy tronu irańskiego.





Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor dr Ignacy Mościcki ofiarował następcy tronu irańskiego ks. Mahamedowi Reza Chachpour'owi samolot typu RWD. jako dar ślubny. Samolot ten wystartował z Warszawy do Iranu. Pilotował go kpt. marynarki Stefan Kryński, adiutant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwsze zdjęcie WSCHOD-u przedstawia wspomniany samolot. Na drugim zdjęciu widzimy portrety następcy tronu Iranu, ks. Mahameda Reza Chachpoura i jego małżonki księżniczki Fowzich, siostry króla Egiptu Farouk'a.

Wojna bez broni.

Wojna integralna, t. j. wojna, którą prowadzą nie tylko wojska dwóch państw, ale całe narody, wytworzyła dziś już zupełnie swoista taktykę, z którą należy się równie gruntownie zaznajomić, np. z systemem walki prowadzonej przy pomocy samolotów, bomb i gazów bojowych.

Jednym z głównych środków taktycznych stosowanych w tej wojnie, której jesteśmy dziś nieustannie świadkami, jest zastraszenie przeciwnika.

Taktyka zastraszania oparta jest na przesłankach psychologicznych i bierze za podstawę reakcje indywidualne i zbiorowe na wyobrażenia, narzucane drogą propagandy, o sile przeciwnika i grozie stosowanych przez niego środków. Założeniem tej taktyki jest przedświadczenie, iż instynkt samozachowawczy jednostki i grupy jest najsilniejszą pobudką działania i że należy nań tylko odpowiednio podziałać, ażeby wywołać odpowiednią i dla przeciwnika wygodną postawę.

Przeciwdziałanie temu systemowi zastraszania jest jednym z głównych zadań, jakie ma do spełnienia dowództwo w tej wojnie moralnej.

Najwłaściwszym środkiem jest budzenie w społeczeństwach przekonania o potrzebie zajęcia postawy czynnej, zmierzającej do zapewnienia narodowi i państwu takich warunków, jakie mu są nieodzowne do życia. Zajmowanie postawy wyczekującej na nieuchronny jakoby atak jest i w tej sferze czysto moralnej taktyką zawodną i niebezpieczną, prowadzącą zazwyczaj do klęski — jak tego uczy przede wszystkim przykład Czechosłowacji.

Kto zdoła stworzyć w sobie taką właśnie postawę czynną, kto świadom jest konieczności działania, ten nie będzie przypatrywał się biernie jak inny snuje takie czy inne plany i tak czy inaczej wyobraża sobie przestrzeń do życia potrzebną. Reakcja na czyjeś zamierzenia zaborcze lub na czyjeś objawy zachłanności wykrzesać może z duszy narodu nieprawdopobobne zapasy energii psychicznej i okazać jego moc innym nieznaną.

Nie można jednak oprzeć bytu narodu i przyszłości państwa na takich reakcjach spontanicznych, choćby najsilniejszych i najwspanialszych. Nie można też żadnego narodu nawet najbardziej dzielnego i rycerskiego utrzymywać w stanie ciągłego duchowego pogotowia wojennego. Takie eksperymenty podejmowane w różnych państwach, gdzie morfinizuje się jak gdyby ciągle społeczeństwo, doprowadzają ostatecznie do pewnego jak gdyby zwiotczenia mięśni i opadnięcia sił. Tak jak państwo nie mogłoby się ostać, gdyby wystawiało swe wojsko tylko w okresie t. zw. po staropolsku potrzeby, lecz musi mieć siły zbrojne stale szkolone i i ćwiczone — tak i ta wojna moralna, którą się dzisiaj prowadzi, wymaga wielkich i wyszkolonych kadr żołnierzy — obywateli.

Ten typ „przysposobienia" moralnego, wojskowego, wymaga przede wszystkim uświadomienia obywatela co do geopolitycznej sytuacji państwa i potrzeb związanych najściślej z jego bytem. To nie mogą być okolicznościowe improwizacje przy takiej czy innej okazji, ani też tylko traktowanie pewnych zagadnień w nauczaniu szkolnym. **Obywatel musi być utrzymany w świadomości tego, co należy uczynić, ażeby zapewnić państwu niepodległość, a narodowi warunki życia.** Na tych wysiłkach opierają się sukcesy takich państw, jak Niemcy i Włochy. Obywatel takiego państwa zaczyna myśleć kategoriami pewnego poglądu, który nie pozwala mu być biernym, lecz każe mu skupiać całą uwagę w kierunku rozwoju sił narodu.

Aktywizacja sił moralnych społeczeństwa nie może być i nie powinna być ciągłą jego mobilizacją. Ale ktoś, kto nie wierzy w dobro sprawy, kto nie ma przeświadczenia, iż trzeba granice państwa dostosowywać do potrzeb własnego narodu, nie da się zmobilizować, gdy te potrzeby wysunie ktoś inny, jako własne nieodzowne warunki bytu. I to jest właśnie ów święty egoizm, który uznali Włosi za konieczny wskaźnik wszelkiej polityki pozytywnej i skutecznej.

Nie należy dać usypiać swojej czujności pięknymi i wzniosłymi sielankami o pokojowej współpracy narodów, gdy dziś nadużywa się słowa „pokój" dla pokrywania zaborczych wypraw i zamierzeń. Trzeba nauczyć się myśleć o sobie, i nie tylko myśleć, ale i działać w obronie własnego interesu, a przede wszystkim powziąć działania. To jest postawa, która wyłącza niebezpieczeństwo zastraszenia, groźne tylko dla tych, którzy czekają albo na obcą pomoc, albo na cudzą litość.

Każdy obywatel polski powinien mieć narysowaną niejako w swoim sercu mapę Polski taką, jaką być powinna, jeśli ma mieć zapewnione warunki silnego i trwałego bytu. W tę mapę powinnien być wpatrzony i zdawać sobie sprawę z konieczności faktycznej realizacji tkwiącego w niej zarysu granic. Nie powinien o niej nigdy zapominać i czekać na chwilę, gdy da się ją czynnie rysować, nie jako na jakiś straszny dopust Boży, ale brać ją jako upragnioną okazję.

Jest to postawa, która nie tylko wyklucza możność zastraszania, ale budzi u innych szacunek i hamuje ich zapędy i zamierzenia.

Taka postawa daje gwarancja zwycięstwa w wielkich zmaganiach się sił moralnych, które obezwładniają przeciwnika bez użycia broni.

Dokąd jechać?

Pokazowy przegląd letnisk i zdrojowisk województw południowo wschodnich.

Związek Letniskowo-Turystyczny Powiatów i Gmin województwa lwowskiego „Bieszczady", oraz Polskie Towarzystwo Krajoznawcze we Lwowie zamierzają urządzić w czasie między 21 maja a 18 czerwca br. na placu Targów Wschodnich we Lwowie Pokazowy Przegląd letnisk i zdrojowisk województw południowo wschodnich.

Celem takiego przeglądu - wystawy jest zwrócenie uwagi najszerszych mas społeczeństwa na miejscowości i osiedla, w których można najtaniej, najdogodniej i z pożytkiem spędzić urlop, wakacje, wypoczynek znaleźć zdala od gwaru i wyczerpującego tempa dnia powszedniego.

Wszakże już czas najodpowiedniejszy obecnie zastanowić się nad kwestią, dokąd wyjechać. Wybór i decyzje pragną ułatwić „Bieszczady" i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i w tym celu organizuje Przegląd pokazowy, uwzględniając grupy: krajoznawczo turystyczną i letniskowo-uzdrowiskową.

Grupa krajoznawczo-turystyczna obejmować będzie: krajoznawstwo, komunikację, turystykę, ochronę przyrody, propagandę w ścisłym znaczeniu (przewodniki, cenniki, mapy). W grupie tej pokazać należy fotografie, wykresy, mapy, książki i wszelkie druki, odnoszące się do tej grupy.

Grupa letniskowo-uzdrowiskowa obejmować będzie: materiały odnoszące się do letnisk oraz do uzdrowisk, a więc w obu tych działach pokazać należy plany, urządzenia rozrywkowe, fotografie domów, will, pensjonatów, modele urządzeń, afisze, lecznictwo i t. p.

Z tego szkicowego zestawienia okazuje się, że celem projektowanego Przeglądu pokazowego letnisk i uzdrowisk województw południowo-wschodnich jest najbardziej wszechstronne zapoznanie ogółu społeczeństwa z warunkami przyrodniczymi, klimatycznymi, mieszkaniowymi, aprowizacyjnymi, rozrywkowymi, leczniczymi i i.

„Bieszczady" zwracają się do wszystkich zainteresowanych na terenie województw południowo-wschodnich z gorącym wezwaniem, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie nadsyłali pod adresem Związku „Bieszczady" we Lwowie, ul. Podleskiego 1, w terminie najpóźniej do dnia 1 maja br. zgłoszenia udziału w Pokazie wraz z podaniem wielkości powierzchni, jaką pragną zająć dla swych eksponatów.

Hasło: „Dokąd jedziemy na wczasy?" znajdzie odpowiedź w Pokazie przeglądowym letnisk i uzdrowisk Małopolski wschodniej.

Zgłoszenia pod adresem: Związek „Bieszczady", Lwów, Podleskiego 1, telefon 208-40.

Powiat doliński

w akcji dozbrojenia Armii.

W Dolinie odbyło się zebranie manifestacyjne wszystkich polskich organizacyj i związków, zainicjowane przez Powiatowy Komitet Porozumiewawczy P. O. S. Na zebraniu tym przedstawiciele wszystkich organizacyj i związków zgłosili swój akces do subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na ogólną sumę 7.400 złotych, nie licząc subskrypcji poszczególnych członków organizacyj. Niezależnie od tego organizacje powiatu dolińskiego złożyły gotówką 2.623.80 zł, deklarując nadto dalsze 2.717.98 zł na Fundusz Obrony Narodowej. Zebrani wysłali do Marszałka Śmigłego Rydza depeszę hołdowniczą.

Takie same zebranie odbyło się równocześnie w **Bolechowie**, na którym zadeklarowano 1.405 zł na Fundusz Obrony Narodowej oraz postanowiono energicznie poprzeć akcję subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. **Młodzież męskiego zakładu T. O. M.** w Bolechowie samorzutnie złożyła na Fundusz Obrony Narodowej swoje wieloletnie oszczędności w kwocie 32 zł. Zebrani wysłali depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza i Ministra Becka.

Podobne zebranie odbyło się z inicjatywy Oddziału Związku Strzeleckiego w **Rożniatowie**, na którym organizacje zadeklarowały po 20 zł. na F. O. N. i poparcie akcji na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Z Rożniatowa wysłano depeszę hołdowniczą do Marszałka Śmigłego Rydza.



W **Dolinie** odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich odłamów społeczeństwa całego powiatu bez różnicy na przekonania, religię i narodowość. Zebranie zagaił starosta mgr **Kułakowski**, po czym przemawiali wicestarosta mgr **Szajnerman** i komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mgr J. **Piskozub.** Niezależnie od akcji na rzecz Pożyczki prowadzona jest w Dolinie w pełnym toku także akcja na rzecz F. O. N., która dała już dochodu ponad 5.000 zł.

PILNY I GORĄCY APEL.

W Krzywczu Górnym, powiat Borszczów, miejscowości słynnej z największych grot w Polsce, została założona gminna Biblioteka do publicznego użytku.

Wobec szczupłych funduszów, jakimi Zarząd gminy rozporządza na ten cel, niniejszym zwracamy się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa polskiego o ofiary w książkach albo pieniężnych datkach dla tej Biblioteki.

Biblioteka ta spełni niezmiernie ważne zadanie, jako czynnik społeczny uświadamiania narodowego wśród kresowej polskiej ludności.

Ofiary na rzecz Biblioteki prosi się nadsyłać pod adresem:

Zarząd gminy Krzywcze Górne koło Borszczowa.

KOŁO SZLACHTY ZAGRODOWEJ WE WSI SKOMOROCHY POD BUCZACZEM.

Z inicjatywy K. O. P. powstało we wsi Skomorochy, powiat Buczacz, Koło Szlachty Zagrodowej, liczące narazie niewielką ilość osób. Zorganizowany także został Związek Strzelecki oraz utworzono Kółko Rolnicze. Cały ruch polski skupia się w świeżo otwartej Świetlicy Związku Strzeleckiego, mieszczącej się w wiejskiej chałupie. Polakami tymi zainteresować się winny organizacje polskie.

Lwów w komunikacji lotniczej P. L. L. „Lot"

Komunikacja samolotowa Lwowa z większymi miastami w Polsce i za granicą została podjęta dnia 17. kwietnia br. Rozkład lotów ważny od 17 kwietnia do 31. sierpnia br. jest następujący:
Codziennie z wyjątkiem niedziel.

13.30	odlot	Warszawa	przylot	10.25
15.00	p.	Lwów	o.	9.00
15.20	o.	Lwów	p.	8.40
17.20	p.	Cernauti	o.	8.35
17.40	o.	Cernauti	p.	8.15
19.30	p.	Bucuresti	o	6.30
Poniedz., środy, piątki:			Poniedz., środy, piątki:	
7.00	o.	Bucuresti	p.	18.30
8.25	p.	Sofia	o.	17.10
8.45	o.	Sofia	p.	16.50
10.05	p.	Thessaloniki	o.	15.30
10.25	o.	Thessaloniki	p.	15.10
11.35	p.	Athinal	o.	14.00
Wtorki, soboty:			Poniedziałki, piątki:	
8.30	o.	Athinal	p.	13.15
12.30	p.	Lydda	o.	9.10
13.00	o.	Lydda	p.	8.40
14.00	p.	Beyrouth	o.	7.40

Samoloty odlatujące ze Lwowa do Warszawy posiadają bezpośrednie połączenie w ciągu jednego dnia do:

Wilna, Kowna, Rygi, Tallinna, Helsinek, Gdyni, Gdańska, Poznania, Berlina, Londynu, Krakowa, Katowic, Budapesztu, Wenecji i Rzymu.

Wpisujcie się na członków T.S.L.

Znaczenie sadownictwa dla drobnych rolników.

W dzisiejszych czasach powinno się zwracać uwagę na wykorzystanie każdej piędzi ziemi przez zakładanie użytkowych ogrodów zarówno po wsiach, jak w dzielnicach podmiejskich i willowych. Polska posiada gleby i klimat odpowiednie do hodowli drzew owocowych, a tymczasem zmuszona jest sprowadzać drogie owoce zagraniczne, bo krajowych nie ma.

Sadownictwo jest obecnie dochodowe i winno stać się ważną gałęzią gospodarki rolniczej.

Wszyscy rolnicy mogliby mieć pokarmu dosyć, nawet ci, którzy nie mają ziemi więcej, niż pół hektara, gdyby umieli i chcieli uprawiać rozmaite warzywa i zakładać sady. Wszyscy też powinni mieć i owoce na własną potrzebę.

Chcąc założyć sad owocowy, który zatrudnia więcej rąk roboczych i daje większe dochody, aniżeli uprawa zboża, należy unikać błędów, które mogą być przyczyną strat. Błąd w zwykłej uprawie polowej łatwo naprawić w ciągu jednego roku, natomiast źle założony sad, trwający na jednym miejscu kilkadziesiąt lat, poprawić bardzo trudno. Jeżeli się słyszy narzekania na straty, to tylko dlatego, że sad założono wadliwie.

Kto chce mieć korzyści z sadu, musi go racjonalnie według nowoczesnej techniki ogrodniczej założyć i prowadzić. Przede wszystkim trzeba unikać wszelkiego tzw. amatorstwa. Jeżeli chcemy mieć dochód, to nie możemy się kierować osobistymi upodobaniami, lecz musimy produkować to, co w pewnych warunkach jest najodpowiedniejsze. A więc w pobliżu dużych miast, uzdrowisk, miejsc kąpielowych itp., gdzie w miesiącach letnich bywa duży zjazd gości i kuracjuszów, należy hodować owoce letnie wczesne oraz jagodowe (truskawki, maliny, agrest, porzeczki). Trzeba też pamiętać, że owoce zimowe wymagają pomieszczeń dla ich przechowywania. Jeśli zamierzamy sad założyć daleko od miast, w złych warunkach komunikacyjnych, to lepiej ograniczyć się do owoców kuchennych — gospodarskich, które zużywane są również na konserwy, marmolady, wina owocowe itp. Należy też mieć na uwadze, że niektóre owoce i jagody nie znoszą dalszego przewozu, zwłaszcza kołowego.

Trzeba unikać sadzenia na glebie nie odpowiednich dla niej gatunków. Jednym słowem nie ma gleby, na której nie można by hodować jakichkolwiek drzew owocowych. Nie można gwałcić warunków naturalnych, lecz przystosowując się do nich wyciągnąć z tego możliwie największą korzyść. Bardzo dużo szkody sadownictwu naszemu zadało amatorstwo w doborze odmian drzew owocowch.

Rolnik praktyczny, o ile pragnie przez założenie sadu powiększyć swój dochód, nie może się kierować fantazjami, lecz sadzić to, co dochód zapewnia. W wyborze więc odmian drzew owocowych trzeba być bardzo ostrożnym i dostosować się do wymagań rynku. Cechą charakterystyczną handlu dzisiejszego jest masowość i jednolitość towaru. Jeżeli posiadamy kilkanaście kilogramów — dajmy na to — jabłek, to nie opłaci się jechać z nimi do miasta. Ale posiadając wagon jabłek dobrego jednolitego gatunku możemy liczyć, że nawet duży kupiec zainteresuje się taką ilością. To też za większą ilość otrzymamy lepszą cenę, aniżeli za małą. W warunkach gospodarstwa włościańskiego trudno o większą ilość jednolitego towaru, ale kilkanaście gospodarstw już przedstawia poważną produkcję.

Jak nie można mieszać żyta z owsem, chociaż jedno i drugie jest zbożem, tak samo nie można mieszać różnych odmian np. jabłek, ponieważ odmiany różnią się pomiędzy sobą smakiem, zapachem, wyglądem zewnętrznym itp.

Żeby mieć lepsze drzewka owocowe, trzeba już obecnie zamawiać je w poważnych szkółkach, opierając się na poradach miejscowych instruktorów rolniczych i ogrodniczych przy Wydziałach Powiatowych i Towarzystwach Rolniczych w każdym powiatowym mieście.

M. Maksymowicz.

ZAWIESZENIE STOWARZYSZEŃ RUSKICH.

Starosta powiatowy w Żydaczowie zawiesił działalność Czytelni „Proświty" w **Sulatyczach** oraz Czytelni „Proświty" i „Krużka Silskoho Hospodara" w Bojanowie. Starosta powiatowy w Tłumaczu zawiesił działalność Czytelni „Proświty", „Ridnyj Szkoły", „Łuhu", „Kameniari" i „Krużka Silskoho Hospodara" w **Woronie**. Działalność tych stowarzyszeń wykraczała poza ramy statutowe i zagrażała bezpieczeństwu, spokojowi i publicznemu porządkowi.

Ofiarność społeczeństwa województwa stanisławowskiego na L. O. P. P.

Działalność wojewódzkiego Okręgu L. O. P. P. w roku 1938.

W sali Kasyna Polskiego w Stanisławowie odbyło się Walne Zgromadzenie delegatów Obwodów powiatowych L. O. P. P. Wojewódzkiego Okręgu.

Zebranie zagaił prezes Okręgu wicewojewoda stanisławowski dr Mieczysław **Seydlitz**, przedstawiając rozwój Okręgu, wzrost liczby Kół, członków i budżetu w okresie sprawozdawczym. Dzisiejsza chwila — mówił wicewojewoda dr Seydlitz — żąda od L. O. P. P. zdwojonej pracy w dziedzinie przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej, a przejęcie przez L. O. P. P. sprawy zorganizowania akcji informacyjno-propagandowej za Pożyczką Obrony Przeciwlotniczej będzie wymagało dużej energii i inicjatywy od placówek L. O. P. P.

Przewodniczącym zebrania wybrano starostę stanisławowskiego p. **Muszyńskiego.**

Sprawozdanie z działalności Okręgu za rok 1938 przedstawił prof. Jan **Jasiński**. Liczba Kół Okręgu wzrosła do 627, liczba członków do 37.000 W **dziale propagandy** stosowane były rozmaite środki, które rozpowszechniły i ugruntowały ideę i zadania L. O. P. P. Wszystkie Koła LOPP. na terenie województwa stanisławowskiego zaopatrywane były w „Nowiny L. O. P. P.", większe Koła otrzymywały „Lot" i „O.P.L.G. Polski" oraz „Przegląd OPLG.". W roku sprawozdawczym wygłoszono 257 wykładów i odczytów propagandowych, przeważnie ilustrowanych filmami, dla 12.000 słuchaczy. W Kołach szkolnych odbyło się ponad 100 zebrań dla 3.000 słuchaczy młodzieży z odpowiednimi referatami. Wagon kolejowy OPLG. zwiedziło 2.430 osób. Ponadto odbyły się wiece, zebrania, pochody, marsze w maskach, loty propagandowe, wystawy lokalne sprzętu OPLG. i wystawy modeli latających. Okręg zorganizował kiosk na Wystawie Lotniczej we Lwowie, a za eksponaty otrzymał Okręg srebrną plakietę odznaczeniową.

W **dziale lotnictwa** poszczycić się może Okręg całym szeregiem dokonanych prac, i tak w dziale modelarstwa lotniczego przeprowadził Okręg szkolenie 350 uczniów w 28 modelarniach szkolnych i utrzymywał 4 modelarnie obwodowe. Dowodem zaś pogłębienia pracy modelarskiej na terenie stanisławowskim jest uzyskanie przez dwóch stanisławowskich modelarzy na Konkursie Krajowym w Fordonie dwóch pierwszych nagród.

W **dziale szybownictwa** utrzymywał Okręg szkołę szybowcową w Wygodzie. W roku 1939 zostanie Szkoła Szybowcowa przeniesiona z Wygody do Białych Osław obok Delatyna. Teren w Białych Osławach rokuje jak najlepsze nadzieje i posiada znakomite warunki dla rozwoju szybownictwa.

Szkoła Pilotów Motorowych L. O. P. P. w Stanisławowie rozwijała się w roku 1938 wedle planu. W roku 1939 będzie szkoła powiększona i umieszczona zostanie w internacie na lotnisku stanisławowskim, którego budowę ukończy Okręg w lipcu br.

Na lotnisku w Stanisławowie przeprowadził Okręg L. O. P. P. cały szereg prac i budow, które podnoszą lotnisko to do rzędu najlepiej zorganizowanych lotnisk L. O. P. P. w Polsce.

Prace około przygotowywania ludności cywilnej **do obrony przeciwlotniczej** rozwijały się pomyślnie, a ćwiczenia OPL., urządzane w poszczególnych miastach województwa stanisławowskiego, wykazały dużą pracę LOPP.

Następnie przedstawił skarbnik Okręgu inż. Ferdynand **Specht** sprawozdanie finansowe Okręgu za rok 1938.

W dochodach **osiągnięto kwotę 294.000 zł.** Majątek zaś Okręgu L. O. P. P. w Stanisławowie przekroczył wartość 500.000 zł. Wpływy Okręgu z roku na rok rosną, a w ostatnim roku zwiększyły się o 50 procent preliminowanej kwoty.

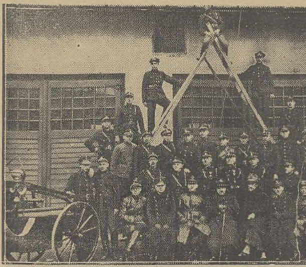
W dalszym ciągu na wniosek członka Komisji rewizyjnej inż. Ludwika **Rożałowskiego** zgromadzenie uchwaliło Zarządowi absolutorium.

Z kolei prof. Jan **Jasiński** przedstawił preliminarz budżetowy i program pracy na rok 1939, które delegaci jednogłośnie zatwierdzili.

W skład Zarządu Okręgu weszli na rok 1939 pp.: gen. Kazimierz **Łukoski,** dyr. Stanisław **Pietruski,** dr Adolf **Dworski,** inż. Bolesław **Jabłoński;** na zastępców członków Zarządu wybrano: pp. Jana **Jasielskiego,** insp. Antoniego **Pikulskiego,** dr Stefana **Hoszowskiego** i inż. Maksymiliana **Kuźmińskiego.**

Na członków Komisji Rewizyjnej obrano: pp.: inż. Ludwika **Rożałowskiego,** Aleksandra **Pietrańskiego,** Józefa **Swaczyńskiego,** Alfonsa **Misztala** i Stanisława **Kaczmarczyka.**

Na marginesie prac L. O. P. P. w wojewdztwie stanisławowskim podkreślić należy, że całe społeczeństwo zdało znakomicie egzamin z ofiarności na rzecz L. O. P. P.



Kurs strażacki w Rzeszowie.

W Rzeszowie odbył się dwutygodniowy kurs strażacki IV. stopnia, zorganizowany dla delegatów z dziesięciu okolicznych powiatów.

Komendantem tego kursu był instruktor p. **Majerowicz,** zaś jako wykładowcy fungowali pp. **Dziubek, Grochal, Martynuska, Samek, Ukleja** i **Wanat.**

Kurs ukończyło 27 uczestników. Obok zamieszczone zdjęcie fotograficzne przedstawia uczestników kursu i wykładowców.

Młodzież szkół średnich w Stanisławowie na dozbrojenie lotnicze.

Delegacja młodzieży szkół średnich w Stanisławowie zjawiła się u wojewódzkiego komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej p. wicewojewody dr Mieczysława **Seydlitza.** Złożyła ona deklarację, że młodzież szkół stanisławowskich średnich w zrozumieniu wielkiej wagi dozbrojenia lotnictwa, rozpoczyna możliwie w najszerszym zakresie zbiórkę na wspomniany cel.

Dorobek harcerski w Borysławiu.

Na walnym zebraniu Koła Przyjaciół Harcerzy w Borysławiu hufcowa **Wukinówna** złożyła sprawozdanie z prac Hufca żeńskiego, który w 5 drużynach i 2 gromadach zuchowych skupia 140 dziewcząt. Hufcowy phm. **Fischer** wykazał się wspaniałym rozrostem drużyn, których liczba z 5 wzrosła do 9, obejmując m. i. dzieci kolejarzy, oraz **młodzież robotniczą** pod kierunkiem instr. **Lorenza.** Prezes dyr. **Remer** złożył specjalne podziękowanie prof. Hilaremu **Gostylli** za prace położone przy ufundowaniu sztandaru dla hufca, oraz za prowadzenie wzorowe obozu dla drużynowych w Mallmanstahlu. Budżet K. P. H. w wysokości 1500 zł daje rękojmię kontynuowania dobrze pomyślanej pracy na terenie Zagłębia Naftowego, które może najwięcej potrzebuje ucieleśnienia myśli harcerskiej w życiu codziennym.

Drobni kupcy i właściciele realności w Stanisławowie w akcji subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Do komisarza wojewódzkiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Stanisławowie p. wicewojewody dr Mieczysława **Seydlitza** wpłynęły zgłoszenia o akcji na rzecz Pożyczki ze strony drobnych kupców i właścicieli realności w Stanisławowie. W jednym dniu drobni kupcy i właściciele realności stanisławowscy subskrybowali: w Stanisławowskim Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego 12.500 zł, Banku Polskiego 2.260 zł, Banku Hipotecznego 40.000 zł, w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności 15.600 zł, w Powszechnym Banku Związkowym 6.400 zł, w Kasie Związkowej 4.000 zł. Natomiast dyrekcja Banku Ziemi Stanisławowskiej subskrybowała 1.000 zł.

POSZUKIWANIA ROPY NAFTOWEJ PROWADZI SPÓŁDZIELNIA CHŁOPSKA POD RZESZOWEM.

W miejscowości Niebylec, pod Rzeszowem, prowadzone są obecnie wiercenia w poszukiwaniu ropy naftowej. Wiercenia doprowadzone już do pełnej głębokości stwierdziły istnienie źródeł ropy. Na miejscu zawiązała się spółdzielnia chłopska do eksploatacji szybu. Jednak członkowie tej spółdzielni nie posiadają odpowiednich kapitałów, potrzebnych do całkowitego uruchomienia szybu, to też obecnie poszukują odpowiednich kapitałów, któreby przyczyniły się do rozwoju przemysłu naftowego w tej części Centralnego Okręgu Przemysłowego.

KREDYTY NA SADOWNICTWO W C. O. P.

Państwowy Bank Rolny przeznaczył znaczne kredyty na rozwój sadownictwa w powiatach: rzeszowskim, jarosławskim, przemyskim, łańcuckim, przeworskim, kolbuszowskim, niżańskim i tarnobrzeskim. Kredyty na zakładanie sadów udzielane będą na okres pięć do siedem lat na dogodnych warunkach.

ROZBUDOWA GIMNAZJUM I LICEUM KUPIECKIEGO W RZESZOWIE.

Gimnazjum i Liceum Kupieckie T. S. L. w Rzeszowie wykazuje poważny rozwój. Zarząd zmuszony został przystąpić do rozbudowy obecnego budynku. W najbliższym czasie będzie dobudowanych 10 dużych sal i sala gimnastyczna, kosztem 120.000 zł.

Już czas organizować kolonie i półkolonie letnie które uzdrawiają, wychowują i uczą!

Z nadejściem wiosny zaczyna się okres organizowania kolonii i półkolonii dla dzieci zdrowych, a także dla zagrożonych gruźlicą. Akcja kolonijna i półkolonijna jest zakreślona na szeroką skalę.

Zagadnienie kolonii i półkolonii jest niezwykle ważne i nabiera coraz większego znaczenia, ze względu na wnoszone przez nie **korzyści zdrowotne,** a także w dużym stopniu i **wychowawcze.** W walce z gruźlicą, która zagraża w dużym procencie dzieciom wiejskim i miejskim, kolonie przyczyniają się znacznie do jej prowadzenia.

Do niedawna jeszcze panowało mniemanie, że wieś jest prawie **zabezpieczona przed zakażeniem gruźliczym.** Szczegółowe jednak badania wykazały, że ta straszna choroba nie tylko nie oszczędziła wsi, ale jej nasilenie tam jest równo, albo czasem i wyższe nawet od miejskiego. Przyczyniają się do tego **fatalne warunki mieszkaniowe, brud i złe odżywienie.** Przy tym chorzy stykają się bezpośrednio ze zdrowymi i rezultat jest taki, że w niektórych częściach kraju zakażenie gruźlicą obejmowało do 68%. Nie należy też zapominać, że dorośli chorzy nie są separowani od dzieci, których wrażliwość jest wielka, a uodpornienie małe. **Niekiedy aż u 50% dzieci szkolnych wykrywa się odczyn tuberkulinowy dodatni.** Liczby te same mówią za siebie.

Nie lepiej dzieje się z dziećmi miasta, mieszkającymi **w ubogich dzielnicach, w zaduchu małych izb,** bawiącymi się na ulicach i źle odżywianymi. Do tego zadymione, pełne sadzy powietrze zatruwa wrażliwe płuca, a blade twarzyczki na próżno wyglądają słońca. Toteż akcja kolonii i półkolonii, obejmująca najbiedniejsze dzieci — jest dla nich prawdziwym zbawieniem.

Kolonie letnie, rozrzucone w różnych punktach kraju, trwają od połowy czerwca do końca wakacji szkolnych i w ciągu tego okresu odbywa się kilka obozów, gdzie dzieci w słońcu i spokoju, pod dobrą opieką lekarską i pedagogiczną, nabierają kolorów, przybierają na wadze i uczą się żyć w gromadzie.

Półkolonie tworzy się w miejscowościach, zamieszkałych przez dzieci, biorące w nich udział. Czynne są tylko w ciągu dnia, kiedy mali pensjonariusze bawią się i uczą na wolnym powietrzu i otrzymują całodzienne utrzymanie. Na noc zaś wracają do domów.

Kolonie letnie odgrywają również **ważną rolę wychowawczą i umacniają polskość.** Na ogół dzieci ubogich warstw społecznych pozbawione są w domu opieki, nie umieją żyć w gromadzie, są dzikie. Fachowe siły nauczycielskie w koloniach letnich zapełniają tę lukę z dobrym skutkiem. **Dzieci uczą się bawić, jeść i myć.** Uczą się pomagać słabszym i słuchać przełożonych, a wszystko to pod działaniem dobroczynnego słońca, w miłej, czystej atmosferze. Jeszcze jedna niezmiernie ważna sprawa: krzewienie polskości na kresach, właśnie za pomocą kolonii. Duże zbiorowisko dzieci, wrażliwych na wszystko, co się im umiejętnie podaje, może promieniować dokoła równie łatwo złym, jak i dobrym. **Świadomi swego zadania instruktorzy i instruktorki na koloniach, mają tu szerokie pole do działania.** Przez dzieci mogą mieć wpływ na rodziców, na budzenie w nich poczucia, że są Polakami. Na zrozumienie, że tak, jak ich potomstwo nabiera sił i zdrowia dzięki trosce polskich instytucji społecznych, tak i oni sami mogą znaleźć oparcie i opiekę tylko we własnym kraju, tylko **w ramach polskich organizacji.**

Dlatego też ważne zagadnienie kolonii letnich i półkolonii, organizowanych dla dzieci nie tylko miejskich, ale i wiejskich należy do kwestii o dużym ciężarze gatunkowym i znajduje coraz większe zrozumienie w społeczeństwie. Obóz Zjednoczenia Narodowego, którego zadaniem jest nie tylko tworzenie idei życia polskiego, ale i budowanie wszystkiego, co łączy się z praktycznymi interesami państwa i społeczeństwa — wykazał i w tej sprawie **prawdziwe zrozumienie, popierając akcję kolonii letnich, które leczą i wychowują młode pokolenie — przyszłych obywateli mocarstwowej Polski.**

Tarnopol przyjmuje podania kandydatek na kierowniczki półkolonij letnich.

Związek Powiatowy Kół Gospodyń Wiejskich w Tarnopolu komunikuje, że do dnia 15 maja br. przyjmuje podania kandydatek na kierowniczki półkolonij letnich, organizowanych w roku bieżącym w powiecie tarnopolskim.

Do podania należy dołączać odpisy świadectw ukończonych szkół i życiorys. W pierwszym rzędzie będą przyjmowane absolwentki Seminarium nauczycielskiego i gimnazjum. Kandydatki muszą przejść kurs przeszkoleniowy, który zostanie zorganizowany przez Żeński Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych w Tarnopolu w maju br. O terminie rozpoczęcia kursu zostaną kandydatki powiadomione. Kandydatki po ukończeniu kursu będą skierowane do Wydziału Powiatowego w Tarnopolu celem zaangażowania do objęcia kierownictwa półkolonij na przeciąg sześciu tygodni od 1 lipca do 15 sierpnia br. za wynagrodzeniem od 80 do 100 zł za cały okres, w zależności od miejscowych warunków.

Podania należy kierować pod adresem: Związek Powiatowy Kół Gospodyń Wiejskich w Tarnopolu, ul. Kościuszki 3; w biurze Związku można zasięgnąć bliższych informacyj.



Kwoty uzyskane z subskrypcji pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Polsce muszą iść na cele wzmożenia produkcji sprzętu lotniczego. Na apel Naczelnego Wodza całe społeczeństwo stanęło jak jeden mąż przynosząc nawet najskromniejsze dary na dozbrojenie armii. Powyższe zdjęcie W S C H O D-u przedstawia eskadrę bombowców polskich.

Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej robotników sanockich otrzymał Medal 15-lecia odzyskania morza.

Założony przed rokiem i wspaniale rozwijający się samodzielny Oddział Robotniczy Ligi Morskiej i Kolonialnej przy fabryce wagonów w **Sanoku,** liczący tysiąckilkaset członków, przeważnie samych robotników, został odznaczony za swą owocną pracę. Zarząd Główny L. M. i K. nadał temu Oddziałowi najwyższe organizacyjne odznaczenie: Medal XV-lecia odzyskania morza. Dyplom i odznakę przywiózł specjalny delegat Zarządu Okręgu kpt. Józef **Mandybur,** wręczając je w czasie obwodowego zjazdu delegatów L. M. i K. w Sanoku.

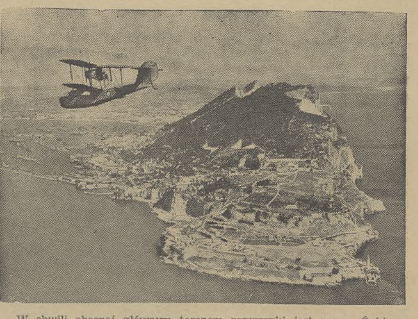
KURS GOTOWANIA W ŚWIDOWEJ.

Z inicjatywy i staraniem Zarządu Koła Gospodyń Wiejskich pod przewodnictwem p. Heleny **Góralowej** zorganizowano w Świdowej, powiat Czortków, kurs gotowania. Na kurs ten zgłosiło się 13 dziewcząt i kobiet, członkiń Koła Gospodyń Wiejskich. Naukę gotowania prowadziła instruktorka O. T. R. p. Danuta **Tołłoczko** ze Lwowa. Na zakończenie kursu urządzono uroczyste przyjęcie zaproszonych gości, na którym kursistki wykazały swe wiadomości, nabyte na kursie z zakresu sztuki kulinarnej. Przybyłych gości w imieniu kursistek powitała i przemówienie wygłosiła p. H. Góralowa. W odpowiedzi pp. Władysław **Geringer** i Wł. **Kwiatkowski,** kierownik szkoły, podkreślili rzeczowe zrozumienie kobiet dla działu gospodarstwa domowego i stanowiska ich jako pań domu i współpracowniczek dla dobra Rzeczypospolitej.

ODZNACZENIE UCZNIA ZA RATOWANIE TONĄCYCH.

Starosta powiatowy p. Alfred **Kocół** udekorował Medalem za Ratowanie Ginących Michała **Majewskiego,** ucznia Szkoły Handlowej w Jarosławiu, który kilkakrotnie — z narażeniem własnego życia — uratował tonących.

Punkt newralgiczny Europy.



W chwili obecnej głównym terenem rozgrywki jest morze Śródziemne. W środkowej jego części nastąpiło przegrupowanie flot. Zarówno flota angielska jak i francuska znajdują się w pogotowiu bojowym. Równocześnie Włochy fortyfikują wybrzeże albańskie i podwyższają stan załóg na wyspach morza Egejskiego. Powyższe zdjęcie fotograficzne przedstawia widok na Gibraltar.

ZAGADNIENIE EWAKUACJI MIAST

na wypadek działań wojennych.

Od referenta wojskowego WSCHOD-u.

Każde państwo przygotowuje się w obecnych czasach do udaremnienia napadów lotniczych na ludność cywilną. Bombardowania lotnicze obejmą **obiekty nie tylko o charakterze wojskowym.**

Brak doświadczeń z użycia do napadów z powietrza wielkich mas lotnictwa wywołuje rozbieżność w poglądach na skutki ich działania. Jedni — pesymiści — twierdzą, że bombardowanie z powietrza może obrócić w gruzy największe miasta i załamać ducha ludności całego kraju. Drudzy zaś — optymiści — dowodzą, że sądząc z wojny w Hiszpanii i w Chinach, bombardowanie lotnicze nie wywiera na ludności oczekiwanych skutków moralnych i materialnych; że **wobec strat zadanych lotnictwu bombardującemu, może mu zabraknąć samolotów do współpracy w rozstrzygających działaniach wojsk lądowych.**

Ale wszystko to są teorie. **Raczej bowiem przypuszczać należy, że kiedy będzie chodziło o losy i byt państwa, będą użyte wszelkie środki, a więc i bombardowania lotnicze miast i osiedli.**

Przy rozpatrywaniu różnych sposobów uniknięcia skutków wielkich napadów lotniczych najczęściej się mówi o ewakuacji ludności. Oto poglądy na te zagadnienia w kilku wojskowo przodujących państwach Europy:

FRANCJA. Ewakuacja miast jest tam już oddawna nie tylko postanowiona, ale i odpowiednio przygotowywana. Ewakuacja ma być przymusowa i obejmie wszystkie t. zw. „czułe punkty", czyli miejscowości najbardziej narażone na napady powietrzne, a niedostatecznie zaopatrzone w schrony dla ludności.

Przewiduje się **dwa rodzaje ewakuacji:** jednorazową do miejscowości odległych, oraz dorywczą — do miejscowości bliskich, podmiejskich. Decyzję w tej mierze podejmuje bądź minister spraw wewnętrznych, bądź też prefekt departamentu terytorialnego. Przy rozważaniach ewakuacyjnych dzieli się obywateli na trzy kategorie: 1) podlegających ewakuacji na stałe, 2) podlegających ewakuacji dorywczej, czyli codziennej i 3) pozostających stale w mieście.

Do pierwszej kategorii (ewakuacja na stałe) zalicza się osoby bez określonego zajęcia o charakterze publicznym oraz rodziny tych osób, które muszą w ciągu dnia, ze względu na rodzaj swej pracy, przebywać w mieście.

Do drugiej kategorii (ewakuacja codzienna) — osoby pracujące w ciągu dnia w mieście, a w nocy udające się do swych rodzin poza miastem.

Trzecia kategoria (nie ewakuowanych) obejmuje wszystkie osoby, mężczyzn i kobiety, które muszą pracować na rzecz obrony państwa lub należą do organizacyj obrony przeciwlotniczej; dla nich to właśnie zapewnia się w mieście schrony przeciwlotnicze.

Ewakuacja Paryża przedstawiałaby się w ten sposób, że około 3 milionów mieszkańców miałoby być ewakuowanych, dla reszty zaś byłyby zapewnione trwałe schrony. Ewakuacja nastąpić powinna w chwili powstania groźby wojny, obejmując po 600 tysięcy osób na dobę, odbywałaby się zaś koleją i wszelkimi innymi środkami lokomocji.

WŁOCHY. Pogląd na zagadnienie ewakuacji ludności wyraził w roku ubiegłym Mussolini w jednym ze swoich wielkich przemówień politycznych. Oświadczył on, że zagadnienie obrony przeciwlotniczej miast jest tak trudne do rozwiązania i tak kosztowne w realizacji, że za najlepszy sposób jego urzeczywistnienia uważa ewakuację ludności. Jednak ewakuacja przeprowadzona w pierwszych dniach wojny, t. j. w okresie największej pracy transportu, może nie tylko nie dać oczekiwanych wyników, ale — co gorsza — **wywołać ogólny zamęt w systemie transportów.** Dlatego — zdaniem jego — ewakuacja powinna być dokonana jeszcze przed wybuchem wojny. Aby zaś rzecz ułatwić, należałoby już teraz odciążać stopniowo Rzym od zbędnej ludności, zachęcając ją do zamieszkiwania poza stolicą.

ANGLIA. Prasa angielska streszcza obowiązujące wytyczne co do obrony biernej Londynu następująco: maski przeciwgazowe dla wszystkich, pomieszczenia przeciwgazowe dla wszystkich, schrony przeciw bombom dla wszystkich, prócz tego zaś rowy na otwartych przestrzeniach oraz ewakuacja trzeciej części ludności.

Jak wiemy z wypadków wrześniowych ubiegłego roku, realizacja tych zamierzeń, nawet dla tak zasobnego kraju jak Anglia, okazała się ponad siły. Toteż obecnie czyni się tam bardzo energiczne przygotowania do ewakuacji ludności, a przede wszystkim dzieci, kobiet i starców. Rejestruje się kwatery na prowincji i umawia się z ich właścicielami o przyjęcie ewakuowanych. Ustalono nawet pewną opłatę, wynoszącą około kilkunastu złotych tygodniowo za utrzymanie jednej ewakuowanej osoby.

NIEMCY. Niemcy — jak twierdzi fachowa prasa obca — zapatrują się negatywnie na celowość ewakuacji ludności. Pomimo daleko posuniętych przygotowań w zakresie czynnej i biernej obrony przeciwlotniczej, nie widać tam większych przygotowań do ewakuacji ludności, a w każdym razie nic się o tym nie mówi w wydanych ustawach. Częściowe wyjaśnienie tego stanu rzeczy można znaleźć w artykułach znanego niemieckiego autora gen. Grimma. Udowadnia on, że nie ma sensu zaprzątać sobie głowy ewakuacją ludności — ponieważ:

— wszystkie w ogóle miejscowości są narażone na napady lotnicze,

— obywatele powinni umieć znosić niebezpieczeństwa, jakie ich czekają w czasie wojny,

— każdy Niemiec w wypadku wojny należy do ojczyzny, a nie do siebie samego,

— ludność powinna zostać w miastach, celem utrzymania toku ich pracy, wzięcia osobistego udziału w pracy na rzecz obrony państwa oraz w obronie miasta przed takimi skutkami napadów lotniczych, jak np. pożary.

Zapatrywania niemieckie co do nieogołocania miast z ludności, nie są odosobnione; są one wyznawane także i w innych krajach. Tak np. jeden z pisarzy angielskich, krytykując zarządzenia opl. w Anglii, pisze, że jeżeliby się miało ewakuować ludność z uprzemysłowionego miasta, to kto będzie pracował dla obrony państwa? Nieprzyjaciel — mówi — będzie usiłował nieustannymi nalotami (niekoniecznie bombardowaniem) przerywać wciąż pracę w wytwórniach, aby zmniejszyć ich wydajność. Jeśli zatem co kilka godzin będzie sygnalizowany nalot samolotów, to wywoła to alarmy, przerywanie pracy, zbieganie do schronów. Straty w pracy potrzeba będzie koniecznie nadrobić, co oczywiście wymagać będzie czynności wytwórni przez całą dobę, co znów pociągnie za sobą konieczność pracy na kilka zmian nie tylko w fabrykach, ale i we wszelkich zakładach użyteczności publicznej a nawet w drużynach opl., co przy ewakuacji na większą skalę nie byłoby możliwe, a nieprzyjacielowi szłoby jedynie na rękę.

Jak wynika z powyższego, bardzo pobieżnego zestawienia, poglądy na zagadnienie ewakuacji ludności podczas wojny są w różnych państwach różne. W każdym zaś razie środki zabezpieczenia ludności od skutków napadów lotniczych są bardzo kosztowne i środków tych zawsze będzie za mało. Ewakuacja jest niewątpliwie środkiem dobrym, ale należy pamiętać, że nie może ona objąć wszystkich mieszkańców — znaczna ich część musi bowiem pozostać przy warsztatach pracy lub być użyta do zwalczania i usuwania skutków napadów lotniczych.

W przededniu Święta Trzeciomajowego.

Przeżywamy obecnie okres wielkiej ofiarności społeczeństwa polskiego na Fundusz Obrony Narodowej, który jest wypływem troski o całość i bezpieczeństwo granic Rzeczypospolitej w związku z groźnymi przejawami życia i tendencyj zaborczych na terenie międzynarodowym. Dobrze uzbrojona Armia, wyposażona w najnowsze urządzenia zdobyczy techniki wojennej to wybitnie ważny składnik naszej obronności i wyraz naszej siły i mocy. Siła i odporność Armii naszej opiera się na podstawach moralnych **całego społeczeństwa polskiego,** które zawsze gotowe jest współdziałać we wszystkich kierunkach i na każdym kroku z Armią, aby przeciwstawić się wszelkim zakusom od strony wroga, który czyhać może na całość naszych ziem. Siła moralna społeczeństwa naszego jest wyrazem zatem zbiorowej woli bronienia honoru narodowego, ponoszenia wszelkich ofiar. Czynnik ten będący wskaźnikiem **wysokiego patriotyzmu i wybitnie obywatelskiego ustosunkowania się do spraw i potrzeb Państwa stanowi razem wziąwszy ogromną siłę.** Siła moralna i duchowa, jaka budzi się w najszerszych warstwach społeczeństwa jest wynikiem pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej nie tylko w szkołach, ale także na bardzo szerokim odcinku społecznym.

Od lat 48 pracę na niwie kulturalno oświatowej, wśród żywiołu polskiego prowadzi bardzo skutecznie Towarzystwo Szkoły Ludowej, ze wszech miar zasłużona, pożyteczna i chlubniąca się bogatym dorobkiem swojej działalności instytucja społeczna.

Wyniki prac Towarzystwa Szkoły Ludowej, opartych na dobrowolności będącej wypływem wielkiego poczucia patriotycznego i ofiarności całego społeczeństwa polskiego, które nie szczędzi trudów i grosza, są bardzo znaczne, a wyrazem ich to rozbudowa zakresu działalności wynikająca z potrzeb życia publicznego naszego społeczeństwa.

Terenem pracy Towarzystwa Szkoły Ludowej są wszystkie osiedla, w których choćby najmniejsze skupienia polskie występują, a realnym dorobkiem wysiłku to domy ludowe, szkoły, bursy, biblioteki stałe i wędrowne, wreszcie półkolonie, jako wyraz troski o wychowanie na zdrowych zasadach najmłodszego pokolenia polskiego.

Wyżej wysunięte motywy prac Towarzystwa Szkoły Ludowej wymagają bardzo znacznych wkładów finansowych. Jednym z **najgłówniejszych źródeł dochodu Towarzystwa Szkoły Ludowej jest „DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA".** Całe społeczeństwo polskie od początku istnienia T. S. L. wykazuje pełne zrozumienie dla jego celów i ważności i nie szczędzi ofiar w tym kierunku, aby z okazji wielkiego święta narodowego **zapełnić puszki datkami,** które mają się przyczynić **do rozbudowy agend T. S. L. i zaspokojenia niezbędnych potrzeb ludu polskiego.** Ofiarność ta wzrasta z roku na rok.

Wobec zbliżającego się święta TRZECIEGO MAJA niechaj i w tym roku popłynie ofiarny grosz do puszek T. S. L. na DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA.

Z groszowych datków stworzy się tysiące, które obrócone na pracę oświatową wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa przyczyniać się będą w dalszym ciągu do utwierdzenia kultury polskiej na naszej kresowej ziemi i wzmożenia obronności moralnej i duchowej naszego kraju.

Wieśniacy w handlu.

Kurs uhandlowienia wsi.

Onegdaj zakończony został w Markowej powiatu przeworskiego **Zimowy Kurs uhandlowienia wsi.** Ukończyło go 84 osoby, w tym chłopców i mężczyzn 66, dziewcząt 18.

Kurs miał na celu zwrócenie uwagi **ludności wiejskiej na zagadnienia handlu,** zachęcenie uczestników Kursu do ujęcia w swoje ręce handlu na wsi i skierowanie młodzieży wiejskiej do miast na praktykę do sklepów kupieckich i spółdzielczych. Nadto celem Kursu było nawiązanie kontaktu między Gimnazjum Kupieckim w Jarosławiu, które Kurs prowadziło, a wsią, celem przeniesienia do Markowy z pobliskiej Handzlówki rocznej Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego.

Na zakończeniu Kursu byli obecni poza młodzieżą i jej rodzicami przedstawiciele wojska, władz i urzędów z Jarosławia, Przeworska i Łańcuta, delegat Związku Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, oraz sporo osób miejscowego społeczeństwa.

Nastrój na zakończeniu Kursu był podniosły. W przemówieniach podnoszono **potrzebę zasilenia kupiectwa w mieście podkształconym w handlu elementem wiejskim.**

Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego ma wszelkie widoki powodzenia. Część młodzieży z tej szkoły odejdzie do miast, a część pozostanie na wsi, której potrzeba ludzi o wyszkoleniu kupieckim i spółdzielczym. Jest pracy dla jednych i drugich pod dostatkiem. **Kupiectwo wiejskie zajmie te działy wymiany, których nie zdoła objąć akcja spółdzielcza.**

Dzieci szkolne w Gwoźdźcu obok Kołomyi

do Marszałka Śmigłego Rydza.

Dowodem, jak miłość Ojczyzny własnej i przywiązanie do własnego Państwa wrosły w serca obywateli Polaków, jak cenić potrafi swą niepodległość nie tylko starsze społeczeństwo, lecz i młodzież szkolna — jest chociażby przejęcie się i duża aktywność tej dziatwy w akcji zbiórkowej, której celem jest dozbrojenie naszej armii.

I oto na hasło rzucone przez kierownika szkoły Stefana **Giżejowskiego,** młodzież szkoły powszechnej w Gwoźdźcu (powiat Kołomyja) zdobyła się na duży wysiłek moralny i materialny, poświęcając **swe oszczędności, które wzbogacone groszami, wydobytymi przez nią od rodziców i kwotą grona nauczycielskiego dały sumę 192 złotych na dozbrojenie armii.**

Kwotę tę wraz z listem przesłała ona na ręce Pana Marszałka Śmigłego Rydza i wezwała młodzież szkolną całego Pokucia, by wstępowała w jej ślady, spełniając obowiązek obywatelski.

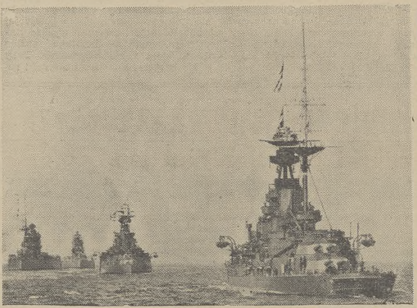
Treść listu do Marszałka Śmigłego Rydza była następująca:

Drogi i Kochany Panie Marszałku!

Młodzież szkoły powszechnej w Gwoźdźcu (pow. Kołomyja), aby dać wyraz gotowości służenia Państwu, składa Panie Marszałku w Twoje ręce ofiarę pieniężną, przeznaczając ją na dozbrojenie armii, a równocześnie przyrzeka, że w przyszłości, gdy wyrośnie, gotowa jest służyć w każdej chwili ofiarą krwi. W ten sposób chcemy zamanifestować szczery nasz stosunek do naszej bohaterskiej armii, w ten sposób chcemy okazać, że nie tylko starsze społeczeństwo, lecz i my rozumiemy jak ogromne znaczenie ma dla Państwa silna armia. Dar nasz jest bardzo skromny, boż jesteśmy biedne, lecz skromne te oszczędności, niech świecą przykładem dla innych szkół, które jeszcze nie spełniły swego obowiązku obywatelskiego.

W imieniu całej szkoły:

Bronisława Nowicka, ucz. kl. VII.



Jednostki angielskiej floty wojennej w szyku bojowym.

OFIARNOŚĆ NAUCZYCIELSTWA W OBWODZIE TARNOPOLSKIM.

Nauczycielstwo Publicznych Szkół Powszechnych Obwodu Tarnopolskiego w zrozumieniu ważności i konieczności dozbrajania naszej Armii, żywym oddźwiękiem odpowiedziało na zew swego inspektora szkolnego, — zew, dobrowolnego opodatkowania się od 2 do 5% ze swych poborów w miesiącu kwietniu br. na F. O. N. Inspektor szkolny p. Stanisław **Błoński** przekazał niezależnie od pożyczki Obrony Przeciwlotniczej 5% ze swych kwietniowych poborów na F. O. N. Niechaj ten szlachetny czyn nauczycielstwa tarnopolskiego Obwodu będzie przykładem i zachętą dla innych.

KOSÓW HUCULSKI NA P. O. P.

Stowarzyszenia polskie w Kosowie Huculskim, zrzeszone w O. Z. N., subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w kwocie 1.500 złotych.

PRZETARGI.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dniach 19. i 20. kwietnia 1939 r. — następujące przetargi:

Dnia 28. kwietnia 1939 r.

1) na wykonanie **inst. wod.-kan. i centr. ogrz.** w **bud. FKW. ofic. i Kasynie w Różanie n. Narwią,**

2) na wykonanie **instalacji elektrycznej w bud. FKW. ofic. i Kasynie w Różanie n. Narwią,**

3) na dostawę **pustaków Ackermana na budowę kolonii mieszkaniowej w Stalowej Woli.**

Dnia 5. maja 1939 r.

na wykonanie **instalacji anten w 3 bud. FKW we Lwowie, 7-iu bud. FKW. w Krakowie i 2 bud. w Rzeszowie.**

Konferencja oszczędnościowa.

W dniu 17 kwietnia b. r. odbyła się pod przewodnictwem prezesa dr Henryka **Grubera** w Katowicach w lokalu Związku Komunalnych Kas Oszczędności V-ta z kolei Konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucji Oszczędnościowych. W Konferencji, której głównym tematem były **zagadnienia polityki lokacyjnej publicznych instytucji oszczędnościowych,** wzięli udział przedstawiciele PKO i Komunalnych Kas Oszczędności z ministrem **Dolanowskim** oraz prezydentem dr **Kocurem** na czele..

Wielkie zebranie w Rohatynie.

W sali „Sokoła" w Rohatynie odbyło się wielkie zebranie członków O. Z. N. i Z. P. Z. Z. z terenu całego powiatu rohatyńskiego przy frekwencji około 900 osób.

W zebraniu wziął udział starosta powiatowy dr **Janecki** i wicestarosta p. **Gut.**

Po zagajeniu przewodniczący Obwodu O. Z. N. inż. Władysław **Mazur** omówił najważniejsze zagadnienia gospodarcze i kulturalne powiatu rohatyńskiego. Następnie zabrał głos poseł dr Zdzisław **Matraś,** który wygłosił referat na temat polskiej polityki zagranicznej, podkreślając jej doskonałe sukcesy na arenie międzynarodowej.

Z kolei prezes Okręgu stanisławowskiego O. Z. N. Michał **Świętnicki** omówił prace realizacyjne Obozu na na tle budżetu państwowego. Ponadto przemawiali: Jan **Rup** z Rohatyna na temat parcelacji i organizowania Kas Kredytu Bezprocentowego oraz Marian **Kaczorowski,** prezes miejscowego Oddziału Z. P. Z. Z. który wygłosił referat ideowy o zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych.

Zebrani jednomyślnie postanowili wziąć udział masowo w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, oraz uchwalili depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Śmigłego Rydza i Szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego z meldunkiem o gotowości do złożenia najwyższych ofiar z krwi i mienia na ołtarzu Ojczyzny oraz depeszę do P. Ministra Becka z wyrazami najwyższego uznania dla prowadzonej przez niego polityki.

Po zgromadzeniu odbyła się odprawa przewodniczących Oddziału O. Z. N. z terenu całego powiatu rohatyńskiego, w której również wzięli udział posłowie Michał Świętnicki i dr Zdzisław Matraś. Na odprawie przewodniczący złożyli sprawozdania z działalności poszczególnych Oddziałów i omówili plan prac na przyszłość.

Z DOLINY.

Akcja subskrypcyjna na POP. trwa nadal z niemalejącym **zapałem i ofiarnością.** Komitet powiatowy powołał do życia Komitety lokalne po wszystkich miejscowościach powiatu. W ciągu pierwszego tygodnia akcji już oficjalnej subskrypcji powiat poszczycić się może **imponującą cyfrą ponad 40.000 złotych,** nie wliczając poważnych pozycyj przemysłu i już podanych sum, zebranych samorzutnie przed ukonstytuowaniem się komitetów.

Nie tylko poszczególni obywatele ale całe organizacje i gromady zgłaszają swój akces. Gromada **Kalna** zadeklarowała 800 zł, a gromada **Roztoczki** 1000 zł.

Wszystkie także **szkoły** dokonują zbiórki na F. O. N., zainicjowane przez samą młodzież. Akcja subskrypcyjna na P. O. P. nie tylko że nie zmniejszyła ofiarności na F. O. N. ale jeszcze ją spotęgowała. Niezależnie od ofiar gotówkowych są też **ofiary w srebrze i złocie.**

Powiat Dolina znany ze swej ofiarności i tym razem kroczyć będzie jako jeden wśród pierwszych.

ZEBRANIE W WERBIĄŻU WYŻNYM.

W Świetlicy Oddziału O. Z. N. w Werbiążu Wyżnym, powiat Kołomyja, odbyło się zebranie obywatelskie, któremu przewodniczył prezes Oddziału p. Emilian **Ślusarczyk,** a sekretarzował p. Władysław **Rybacki.** Referat wygłosił delegat Obwodu O. Z. N. w Kołomyi prof. E. **Oszywa** na temat polityki zagranicznej Polski. Uchwalono założyć Koło Związku Młodej Polski. Do Zarządu weszli pp.: Wł. **Rybacki,** St. **Seniuk** i K. **Holzhauzer,** a jako zastępcy pp.: St. **Czyżyk** i T. **Kosiołowicz.** Uchwalono też poprzeć Pożyczkę i opodatkować się na F. O. N.

POŻAR KOŚCIOŁA.

W Mariampolu, powiat Stanisławów, wybuchł w miejscowym kościele parafialnym obrządku rzymsko - katolickiego pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej spłonął dach, część sufitu, bielizna kościelna i szaty liturgiczne. Ogólna szkoda wynosi 13.000 zł. Pożar powstał z przyczyn na razie niewiadomych. Dochodzenia prowadzi policja.

NOWY ZARZĄD MIEJSKI W BORSZCZOWIE.

Pierwsze zebranie nowej Rady Miejskiej w Borszczowie dokonało wyboru wiceburmistrza i ławników. Wiceburmistrzem wybrany p. Jan **Duch,** członkami Zarządu Miejskiego pp. dr **Burdowicz, J. Choina** i **P. Łucki** (wszyscy Polacy). Nowy burmistrz będzie wybrany po rozstrzygnięciu odwołania dawnej Rady od decyzji odmawiającej zatwierdzenia wyboru z r. 1938.



Ogólny widok Tirany, stolicy Albanii, zajętej przez Włochy.

Czas nagli - subskrybujmy

Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Przypominamy, że subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej trwać będzie na terenie m. Lwowa do dnia 5-go maja 1939 r.



Obywatele miasta Lwowa, którzy zawsze wykazywali tak wielkie zrozumienie dla problemów obrony Państwa, widząc w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej wzmocnienie obronności Państwa Polskiego przystępują gremialnie do subskrypcji.

Lwów dawał zawsze bez chwili namysłu dla Polski wszystko co dać mógł. Lwów, w którym na każdym kroku widać wspaniałe pomniki chwały i bohaterstwa Jego synów, Lwów miasto udekorowane przez Wielkiego Marszałka wstęgą orderu Virtuti Militari, nie może tolerować w swoim łonie Obywateli, którzy mając wszelkie warunki do subskrypcji pożyczki, uchylają się od tego wielkiego obowiązku.

Polak - lwowianin znając historię tej zie-

Subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, której jedynym celem jest dozbrojenie armii polskiej w powietrzu, jest rzeczywiście przedłużeniem Ich wielkich wysiłków, to jedna

Obrony Przeciwlotniczej zostały zorganizowane w ramach Miejskiego Komitetu P. O. P. Komitety Kontrolne Obywatelskie, których zadaniem będzie informowanie Obywateli w jakiej wysokości winni subskrybować Pożyczkę w zależności od minimalnych norm orientacyjnych ustalonych przez Ogólno-Polski Komitet P. O. P. w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

z dróg do możliwości świetnego rozwoju Polski, to gwarancja utrzymania pokoju tak potrzebnego dla naszej młodej państwowości.

Celem ułatwienia Obywatelom miasta Lwowa przystąpienia do subskrypcji Pożyczki

mi musi potraktować akcję Pożyczki po żołniersku, musi w niej widzieć dalszy ciąg wysiłków jej najlepszych Synów, którym Lwów polskość zawdzięcza.

Szybciej podpisywać pożyczkę!

Przemówienie dyr. J. Rakowskiego przez radio.


Dyr. J. Rakowski.

Dyrektor gabinetu min. skarbu J. Rakowski wygłosił w czwartek przez radio odczyt o podpisywaniu Pożyczki Lotniczej.

— Kwoty uzyskane z pożyczki natychmiast muszą iść w ruch na cele, na które są przeznaczone. Muszą być dane nowe zamówienia dla fabryk produkujących sprzęt lotniczy i przeciwlotniczy. Pieniądze z pożyczki nie mogą próżnować ani chwili, toteż natychmiast, w miarę wpływu, przeznaczane są przez Ministerstwo Skarbu na cele obrony narodowej.

Każdy tydzień ma tu swoje znaczenie, gdy na wiosnę pragniemy doprowadzić stan zatrudnienia do „maximum“ i gdy równocześnie zbierają się chmury na wszystkich politycznych horyzontach Europy.

Stare polskie przysłowie mówi, że z wielkiej chmury bywa mały deszcz. Ale przysłowie innego, mądrego narodu, każe nosić parasol i przy pogodzie. Dziś tym bardziej nie możemy lekceważyć sobie chmur, które gromadzą się i musimy wzmocnić „produkcję parasoli“ w postaci eskadr polskiego lotnictwa, by w cieniu jego skrzydeł żyć i pracować bezpiecznie.

Dzięki pożyczce zaś, szybko zebranej i szybko wprowadzonej do gospodarstwa, szybciej jeszcze zakręcimy kołem gospodarczego obrotu.

Nie apelujemy więc do obowiązku obywatelskiego w okresie subskrypcji, gdyż wiemy, że będzie on wykonany. Ale apelujemy o szybkość wykonania tego obowiązku.

W tej chwili na terenie całego państwa subskrypcję wprzeprowadza 20 syndykatów finansowych i 8.000 placówek subskrypcyjnych. Wpłacać pieniądze można z łatwością i bez kosztów manipulacyjnych.

Okienka tej szerokiej sieci placówek są otwarte i codziennie przyjmują nowe zgłoszenia. Niech w tych okienkach najszybciej znajdą się wszystkie wolne i przeznaczone na subskrypcję fundusze.

Nie jest rzeczą właściwą sprzedawanie posiadanych obligacyj pożyczek państwowych, aby zdobyć gotówkę na nową pożyczkę. Podobnie szkodliwe są zamiary niszczenia obligacyj pożyczkowych, lansowane w szlachetnej intencji aby przyjść Państwu z wydatniejszą pomocą. Kto nie zechce czerpać korzyści z pożyczek, niech już lepiej złoży otrzymane obligacje jako ofiarę na rzecz F. O. N.

Najpierw jednak trzeba subskrybować, szybko i nie zwlekając.

Tego oczekuje od subskrybentów Polska i jej Armia.

Święcone Kół Gospodyń Wiejskich
w Przedbórzu i Nakonecznem.

Staraniem Koła Gospodyń Wiejskich przy współpracy Kółka Rolniczego i Akcji Katolickiej w Przedbórzu odbyło się tradycyjne „Święcone“, w którym wzięli udział: starosta mgr B. **Gawenda**, przewodnicząca Zarządu Powiat. K. G. W. starościna p. Maria **Gawendzina**, instruktorka „Federacji“ P. Z. O. O. p. **Mazurkiewiczówna**, instruktor Szlachty Zagrodowej p. **Bartko**, oraz licznie zebrane gospodynie i gospodarze. W czasie uroczystości tej przemówił także starosta Gawenda, po czym pisarz gromadzki p. Michał **Nikiel** oraz p. **Kozakowa**, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Przedbórzu dziękowali gościom za przybycie i podkreślili gotowość zwartej pracy dla Polski. W czasie uroczystości przygrywała **orkiestra z Pyszówki** a zebrani odśpiewali szereg pieśni patriotycznych i ludowych. Święcone zakończyła zabawa ludowa na dochód K. G. W.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się staraniem K. G. W., T. S. L. i Z. S. „Święcone“ w **Nakonecznym**, w którym obok starosty i jego małżonki, wziął udział dyrektor liceum państwowego p. **Tuleja**, dyr. **Śliwiński**, doktorowa **Orska** z Akcji Katolickiej i ks. kanonik **Szerlągowski**. Po przemówieniach nastąpiły deklamacje na temat Wielkiej Nocy, wygłoszone sprawnie przez młodzież szkolną z Nakonecznego.

(J. G.)

Mielnica Podolska na dozbrojenie Armii.

W Mielnicy Podolskiej odbyło się uroczyste zebranie członków Zarządu Koła T. S. L., na którym prezes Koła przedstawił wielką ofiarność całego społeczeństwa polskiego na dozbrojenie Armii.

Zarząd Koła uchwalił jednomyślnie **wykupić ze skromnych funduszów Koła 100 złotową pożyczkę lotniczą, a otrzymane bony ofiarować na Fundusz Obrony Narodowej.**

Kwotę 100 złotych przekazano do Komitetu Pożyczki Obrony Lotniczej.

Koło T. S. L. w Mielnicy Podolskiej wzywa wszystkie Koła T. S. L. do składania ofiar na dozbrojenie lotnicze i obronę kraju, mając za hasło: **Siła daje zwycięstwo, a zbrojne pogotowie i nieustanna czujność zabezpiecza spokojną pracę narodu.**

TARNOPOLSKI OKRĘG O. Z. N. NA POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Prezydium tarnopolskiego Okręgu O. Z. N., niezależnie od subskrypcyj indywidualnych, subskrybowało Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w sumie 500 złotych i wezwało wszystkie podległe komórki organizacyjne do najwyższych ofiar na rzecz dozbrojenia polskiej armii lotniczej.

LWOWSCY PRACOWNICY CZERWONEGO KRZYŻA NA POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Pracownicy biura Zarządu Okręgu, Oddziału Lwowskiego, Sanatorium oraz instruktorzy rejonowi Polskiego Czerwonego Kryża wpłacili na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę 1.680 zł.

Nauczycielstwo Obwodu Nadwórna
na ścigacz morski
a młodzież szkolna na uzbrojenie ułana.

Nie minęło jeszcze pół roku od chwili ofiarowania przez **nauczycielstwo Obwodu nadwórniańskiego**, ciężkiego karabinu maszynowego dla Armii, gdy oto nauczycielstwo to zdobyło się na nowy wysiłek, **zobowiązując się do złożenia na zakup ścigacza „Ziemi Stanisławowskiej“ kwoty 5.000 zł,** co stanowi 10% całej kwoty, którą na ten cel ma złożyć cały powiat nadwórniański.

Nie pozostała w tyle i **młodzież szkół powszechnych**, która składa pieniądze, potrzebne **na uzbrojenie ułana.** Złożone pieniądze nie pochodzą od rodziców, ale **młodzież ma je zapracować** pod kierunkiem nauczycieli, przez wykonanie pewnych prac, na które program nauczania zezwala.

Niezależnie od tego nauczycielstwo i młodzież świadczą obecnie samorzutnie na rzecz obrony przeciwlotniczej.

Poświęcenie kościółka w Tyśmieniczanach.


Zdjęcie WSCHOD-u wykonane przy podpisywaniu aktu erekcyjnego przy poświęceniu kościółka w Tyśmieniczanach, w obecności starosty p. Muszyńskiego, prezydenta m. Stanisławowa mgr Kotlarczuka, przewodniczącej p. Migockiej i innych delegatów.

W niedzielę dnia 16 b. m. dziekan stanisławowski ks. prałat **Bilczeski** w asyście ks. dr T. **Ptaka** i proboszcza z Wołosowa ks. **Żółczyńskiego** poświęcił kamień węgielny i kilkumetrowy mur kościółka rzymsko-kat. pod wezw. Św. A. Boboli w Tyśmieniczanach. Po wmurowaniu aktu erekcyjnego przez ks. prałata Bilczewskiego i odprawieniu uroczystego nabożeństwa przez proboszcza ks. dr Ptaka, kazanie wygłosił ks. prałat Bilczewski. W uroczystości tej — obok zgromadzonego Komitetu budowy pod przewodnictwem p. Zofii **Migockiej** i ks. prob. **Żółczyńskiego** wzięło udział około 200 rodzin polskich miejscowych i okolicznych wsi, liczni przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i społecznych: stanisławowski starosta p. **Muszyński,** prezydent miasta mgr **Kotlarczuk,** przedstawiciel sądu radca **Strzębosz,** inspektor szkolny **Pikulski,** dyrektor Ubezpieczalni Społecznej p. **Gruber,** inż. pow. J. **Widt,** dr **Tomaszek** delegat Zw. Szlachty Zagrodowej, radca minist. E. **Waniewicz** z ramienia Tow. Rozwoju Ziem wschodnich, O. Z. N. oraz Sodalicji Panów, p. Stefania **Szumska** delegatka Komitetu Budowy kościółków przy T. S. L. i Sodalicji Pań, p. J. **Widtowa** delegatka Tow. Chleb Głodnym dzieciom, p. M. **Biegowa,** delegatka Tow. Opieki nad Dziewczętami, p. E. **Szwabowiczówna**, delegatka Akcji Katolickiej, delegatka Z. N. P. p. **Dębicka,** prezes Z. S. Z. z Wołosowa, p. **Kruszewski,** delegat Związku podoficerów p. **Sobolewski,** nauczycielstwo miejscowe i z Wołosowa, Koło Gospodyń Wiejskich i wiele innych związków i stowarzyszeń polskich.

Po uroczystościach kościelnych odbył się wspólny obiad w miejscowej szkole powszechnej, urządzony staraniem Miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich przy pomocy Komitetu Budowy kościółków przy T. S. L. z czynną pomocą pp.: Lenartowiczowej, Dębickiej i Migockiej.

Następnie odbyły się popisy dziatwy szkolnej.

Komitet apeluje do serc ofiarnych o pomoc finansową na dokończenie kościółka. Konto czekowe 507.710 Tow. Bud. kościółków i kaplic w Banku Gospodarstwa Krajowego w Stanisławowie.

Zaznaczyć należy, że dotychczas Komitet lokalny i Komitet budowy kościołków przy Kole T. S. L. imprezami oraz dobrowolnymi datkami ofiarnego społeczeństwa finansował tę budowę.

Garnizon lubaczowski na F. O. N.

Garnizon lubaczowski zamiast życzeń świątecznych złożył na F. O. N. gotówką prawie tysiąc złotych oraz około 1.350 zł w papierach wartościowych i obligacjach. Zauważyć należy, że pp. oficerowie z ppłk. Fr. **Herzogiem** na czele i korpus podoficerski lubaczowski biorą zawsze bardzo żywy udział we wszystkich akcjach społecznych na terenie Lubaczowa i powiatu.

Komitet kobiet w Stanisławowie.

W Stanisławowie w ostatnich dniach zawiązał się Komitet Zjednoczonych Katolickich Organizacyj Kobiet Polek. Celem Komitetu tego jest niesienie pomocy Ojczyźnie w obecnej dobie. Przewodniczącą tego Komitetu została wybrana p. Zofia **Migocka,** znana działaczka społeczna. Protektorat nad tym Komitetem objęli: ks. prałat K. **Bilczewski,** superior T. J. ks. St. **Skudrzyk** i ks. dr T. **Ptak.**

WŚCIEKLIZNA PSÓW W MAŁOPOLSCE ŚRODKOWEJ.

W kilku powiatach środkowej Małopolski zaobserwowano wiele wypadków wścieklizny psów. Największe nasilenie wścieklizny daje się zauważyć w powiatach: rzeszowskim, kolbuszowskim, łańcuckim i przeworskim. Kilka osób, pokąsanych przez chore psy, poddano szczepieniu ochronnemu. Władze starościńskie wydały zarządzenia zapobiegające dalszemu szerzeniu się wścieklizny. Nieprzestrzeganie tych zarządzeń pociąga za sobą wysokie kary administracyjne na opornych właścicieli psów.


Pracownia naukowa Zakładu im. Baworowskiego w Tarnopolu.


Kościół w Rzeszowie z oryginalną wieżą wolnostojącą.

ROBOTNICY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W STANISŁAWOWIE NA P. O. P.

W Stanisławowie odbyło się wielkie zebranie robotników, zajętych w przemyśle skórzanym, przy współudziale delegata Wojewódzkiego Komitetu P. O. P. Na zebraniu tym robotnicy uchwalili jednomyślnie pracować nadliczbowo po godzinie tygodniowo przez okres siedemnastu tygodni i uzyskane w ten sposób zarobki przeznaczyć na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na Fundusz Obrony Narodowej.

CZŁONKOWIE Z. P. Z. Z. W ŻYDACZOWIE W AKCJI NA P. O. P.

W Żydaczowie odbyło się wielkie zebranie członków miejscowego Oddziału Z. P. Z. Z., na którym po omówieniu spraw organizacyjnych delegat Rady Okręgowej Z. P. Z. Z. w Stanisławowie p. Włodzimierz **Pawłowski** przedstawił w dłuższym referacie konieczność dozbrojenia Armii. Na zakończenie zebrani uchwalili masowo wziąć udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

SOŁTYSI W POWIECIE HORODEŃSKIM NA POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Sołtysi gminy **Siemakowce** w liczbie siedmiu, jednogłośnie uchwalili oddać swe jednomiesięczne pobory na cele Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, oraz zająć się gorliwie zbiórką na F. O. N. Jednocześnie zwrócili się z wezwaniem do wszystkich sołtysów powiatu horodeńskiego do podjęcia podobnych uchwał.

LWOWSKA MŁODZIEŻ SZKOLNA NA F. O. N.

Patronat klasy IIa. **Szkoły męskiej im. Zimorowicza we Lwowie** złożył 22 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

AKCJA DOZBROJENIA ARMII POLSKIEJ W BORSZCZOWIE.

W odpowiedzi na hasło konieczności dozbrojenia Polski, Borszczów odpowiedział jednolitą postawą społeczeństwa. Jeszcze przed terminem subskrypcji zadeklarowano w powiecie kilkanaście tysięcy złotych. W Borszczowie odbyło się wielkie zebranie obywatelskie pod przewodnictwem starosty p. **Bay'a.** Referat aktualny wygłosił prezes O. Z. N. mgr **Gałaczyński.** Następnie przedstawiciele organizacyj społecznych deklarowali różne kwoty, w łącznej sumie kilku tysięcy złotych. Na czele Komitetu obywatelskiego zbiórki pożyczkowej stanęli: starosta p. **Bay** i rejent p. **Rad.**

Bezpłatna prenumerata WSCHOD-u

dla nowo powstających świetlic i czytelń

T.S.L., Zw. Strzeleckiego, Sokoła, Zw. Rezerwistów i Szlachty Zagrodowej.

Z poważnej strony zwrócono redakcji WSCHÓD uwagę na trudne warunki, w jakich rozpoczynają pracę społeczną i oświatową nowe placówki organizacyjne na terenie trzech województw południowo wschodnich.

W szczególności nowopowstające placówki i ośrodki aktywności obywatelskiej napotykają na trudności finansowe, związane z uruchomieniem bibliotek i czytelń, które z natury rzeczy stają się środowiskiem życia zbiorowego.

W zrozumieniu tych początkowych trudności placówek organizacyjnych, wydawnictwo WSCHÓD postanowiło nowopowstającym polskim placówkom, a głównie świetlicom, bibliotekom i czytelniom TSL, Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów i Szlachty Zagrodowej UDZIELAĆ BEZPŁATNEJ PRENUMERATY TYGODNIKA WSCHÓD PRZEZ 3 MIESIĘCY tj. w okresie początkowej organizacji.

Zainteresowane nowe placówki mogą się zwracać do wydawnictwa WSCHÓD po taką bezpłatną prenumeratę, z krótkim uzasadnieniem, że odnośna placówka została zupełnie świeżo otwarta.

Dostawa tygodnika WSCHÓD będzie następować przez 3 miesiące zupełnie bezpłatnie, przy czym wydawnictwo pokryje również koszty przesyłki pocztowej egzemplarzy WSCHOD-u.

Oczekujemy zgłoszeń.

Astronomiczne zamczysko na szczycie Pop Iwana.

Wśród wartkiego biegu wydarzeń dziejowych, które od wielu miesięcy wniosły w stosunki światowe nieopisany zamęt, kierując głęboką myśl i mocarną wolę zwartego i silnego naszego narodu na zewnątrz i zespolając go w potężnym ognisku wszelkie te zamierzenia, które państwu zapewniają bezpieczeństwo granic i tworzą w nich pogotowie zbrojne całego narodu ku obronie najświętszych ideałów niepodległościowych, prowadzone są nieprzerwanie prace na wszelkich odcinkach życia kulturalnego i wśród tego przedwojennego rozgwaru spełniane są wytrwale ku chlubie polskiej nauki. Działają tedy z niesłabnącą energią wszelkie warsztaty pracy kulturalnej, wnosząc duży dorobek do ogólnej skarbnicy narodowej.

Takim warsztatem, prowadzonym w okresie zimowym na karpackim odludziu, na szczycie pasma Czarnohory na Pop Iwanie założonej „twierdzy nauki“ imienia wielkiego Marszałka jest Obserwatorium astronomiczne, o którym interesujący reportaż na łamach „Polskiego Lotu“ pomieścił ostatnio Wł. **Midowicz.**



Ogólny widok zabudowań Obserwatorium na Pop Iwanie.

Obserwatorium otwarto uroczyście po trzech latach pracy.

W przeciągu kilku tygodni trzeba było zorganizować i zagospodarować całe kamienne zamczysko, wraz z działem naukowym — bowiem pod koniec października, mogły je odciąć aż do wiosny, śniegi. I tak ostatni transport ropy chwyciła zajadła burza śniegowa na wysokości 1900 m. (a więc zaledwo o kilometr od szczytu) i chłopi, porzucawszy co tchu beczki, uciekali wraz z końmi do górnej granicy lasów; dopiero po kilku dniach, odkopywało się je spod śniegu.

Pod koniec września 1938, gdy w Europie zaczynało nieco wonieć prochem — Czarnohorę zaległa fantastyczna wprost pustka; nadszedł przy tym okres pięknej pogody. Siniały na widnokręgu dalekie niże sowieckie, miniaturowe już z tej odległości, szczyty gór na pograniczu Mołdawii, nad skrajem wielkiej Puszty Węgierskiej. — W słońcu późnej jesieni zapanowała na kilkanaście dni niemal sielanka i tylko potężny radiofon oddawał naprzemian zarówno melodyjne walce z Strassburga, jak mobilizacyjne rozkazy z Pragi. — Jedynym przelotnym przybyszem w owych tygodniach była maszyna szkolna L. O. P. P. z eskadry stanisławowskiej, która zatoczyła kilka przezornych wiraży nad Obserwatorium i zrzuciła propagandowe ulotki Lop-u.

Zaczęły się rzeczywiste chłody i przymrrózki — coraz częściej falowało nad Huculszczyzną i Zakarpaciem — nieskończone morze chmur. Na nim długo majaczył po wschodzie słońca ogromny cień Popa Iwana. Gdzieś pod spodem i bardzo daleko, żyły skupiska ludzkie, z wszystkimi swoimi drobnymi zmartwieniami. Ale to był całkiem odrębny świat.

Zaczęły się pierwsze śnieżne kurniawy — świat ginął z oczu, nieraz na długi szereg dni, a wiatry nie próżnowały. — Stanisławów (radiotelefon), mówił coprawda nieraz, że u nich jest piękna pogoda, ba nawet kilkanaście stopni ciepła, że jeszcze trzyma się kilka zielonawych liści na pobliskim drzewie; ale radiotelefonista w Obserwatorium uśmiechał się żałośnie, twierdząc, że to chyba bajki z tysiąca i jednej nocy.

Z początkiem grudnia pojawił się astronom — młody, wesoły i biegły w tajemnicach wszechświata, doktór. Ożył piękny gwiazdopis, kopuła wieży obra-



Widok na Obserwatorium astronomiczne na Pop Iwanie.

cała się całymi nocami, a potężne lunety łowiły w soczewki i klisze, fantastycznie odległe mgławice. — Były to dwa miłe przeciwieństwa: — meteorolog, który czyhał na wiatry i burze i astronom błagający mocy niebieskie o uspokojenie na noc ziemskich żywiołów.

A czas szedł w niebywałym dla nas — pisze Wł. Midowicz — tempie. Dnie, tygodnie i miesiące biegły tak szybko, jak dla żadnego z mieszkańców; czas podzielony między pomiary, obserwacje, depesze, radio, motory, instrumenty i opracowania pęczniejących materiałów. — O 2-ej i 5-ej w nocy, depesze do Warszawy i Lwowa, przed 6-tą Obserwatorium wstaje, kominy zaczynają dymić; mechanik uruchamia motory centralnego ogrzewania, pompy elektryczne, sprawdza napięcia i obciążenia — pomocnik ładuje śnieg do mechanicznego topnika, meteorolog dalej mierzy, obserwuje i depeszuje.

O 8m-ej, syrena przeciwlotnicza wzywa ściszonym tonem na wspólne śniadanie — tylko astronom odsypia nocne wyczyny. Prywatne rozmowy o pogodzie są wykluczone — wiadomo niemal stale, że wiatr, chmury, mróz i zamieć. Fenomenem szeroko omawianym, jest raz na kilkanaście dni, słońce, a gdy raz na szereg tygodni, zrobi się zupełna cisza, wówczas wszystko co żyje, bieży do wiatropisu, jeszcze niedowierzając; faktycznie pióro sunie po linii zerowej — Czarnohora kąpie się w słońcu.

O 8-mej, 11-tej, 14-tej — znowu depesze szyfrowane w daleki świat. W południe idą radiowe sygnały czasu, uzgadniane z chronometrami — po czym Warszawa mówi o pogodzie. Na Kasprowym, u kolegów, jest niemal wieczyste słońce i w ogóle tropik — u nas polski biegun. Radiofon mówi tam coś jeszcze o polityce, o Hiszpanach, kogoś gdzieś odznaczyli, ktoś umarł, ale całe Obserwatorium woła „cześć“ i prosi o lekką muzykę — o jaknajweselszą...

Nasze dziecko Obserwatorium — 5-letni „Jacek z Babiej Góry“ — ma niewątpliwie najwięcej zainteresowań i jest „pierwszą osobistością Czarnohory“. Z mechanikiem czyści motory, z kopistami odprawia czujki, z kucharzem skrobie ziemniaki i śmiga na malutkich nartach po całej granicy Państwa, przewracając się przezornie nad zerwiskami. — Jest najpromienniejszym uśmiechem Popa Iwana, oraz wysokościowym rekordem w Polsce.

Tymczasem słońce zachodzi — zróżowione mgły przelewają się poprzez przełęcze na zakarpacką stronę. Płoną najpiękniejszym amarantem śniegi Munczela Alp Rodniańskich, a purpurowy dysk opuszcza się majestatycznie poza szczerbate granie Marmaroszy. Mrok pełza w roztoki i granatowy cień obrzeża kuli ziemskiej ukazuje się na kilka minut nad wschodnim widnokręgiem. Szczyt Popa poczyna migotać światłem elektrycznym, słychać z zewnątrz pomruk motorów i monotonny ton przetwornic. Jest teraz więcej pracy biurowej, klekoce maszyna do pisania, wtóruje jej zza drzwi arytmometr. O 19-ej i 23-ej znowu depesze — radiostacja w ruchu, żarzą się kolorowe lampki, szumi głośnik; krótkie sygnały wywoławcze i odzywa się jej siostrzyca ze Stanisławowa. — „Grupa pierwsza... grupa druga... proszę powtórzyć... jeszcze tekstem otwartym...“. — Po czym na zakończenie: — „a nie potopiliście się jeszcze w błocie stanisławowskim? — możemy wam odstąpić paręset morgów śniegu i kilka stopni mrozu — na szkółkę narciarską...“.

W połowie grudnia nadciągnęła nagle fala powietrza arktycznego; jeszcze w południe stały góry w zupełnej ciszy, słońcu i cieple, a w przeciągu kilkudziesięciu minut temperatura obniżyła się o kilkanaście stopni i chmury wraz z zamiecią zagarnęły Karpaty. Gdy 19 grudnia schodziliśmy — pisze dalej Wł. Midowicz — w dolinę Czarnego Czeremoszu — przy 30-tu stopniach rannego mrozu i delikatnym opadzie igieł lodowych — świeciło nad parującą rzeką aż pięć słońc (zjawisko „halo“, ze słońcami bocznymi). Dwa boczne słońca widziane z dołu, wznosiły się nad zaśpionymi lasami, na kształt jakby krzyży ognistych, wschodzących powoli coraz wyżej, aż do zupełnego zniknięcia.

Powrót na samą wigilię na Popa — u górnej granicy lasów zapada noc — nagle szczyt zaczyna kurzyć wspaniałymi pióropuszami, jakby różowych dymów; blask potężnieje i śniegi na stokach Szuryna mienią się już perłowo.

Wilia wśród zupełnej pustki — w karpackich podniebiach. Jedno miejsce, starym obyczajem, puste — dla „zagórskich gości“. Pod wieczór zgłasza się Stanisławów — kapelan pułkowy przemawia do nas — z kolei dziękuje i życzy Obserwatorium — cała Kompania Łączności ustawiona w korytarzu koszar.

Sylwester, także wśród zupełnej pustki — ale jest na towarzysza lekka zamieć, której wiry kręcą się z suchym szelestem w strudze światła reflektora.

Cała Europa bawi się i szaleje. Do cywilizowanej północy, w rytm skocznej galopady z Warszawy — wjeżdża Nowy Rok; w Czarnohorze zamieć potężnieje.

Następnego dnia zaczyna się huragan, który trwa kilkanaście dni bez przerwy. Wszystkie wentylatory huczą głucho i monotonnie, antena nadawcza trzepoce się nieustannie między masztami. We wszystkich pokojach czyni się z dnia na dzień coraz mroczniej — warstwa lodu i szadzi grubnie na oknach — na niskim parterze palą się dniem i nocą lampy.

Za to śnieg do topienia na wodę pitną, jest w doborowym gatunku — przemielony na najdrobniejszą mączkę. I mały Jacek ugania na swym dziecinnym rowerku po korytarzach, zapełniając swym śmiechem Obserwatorium.

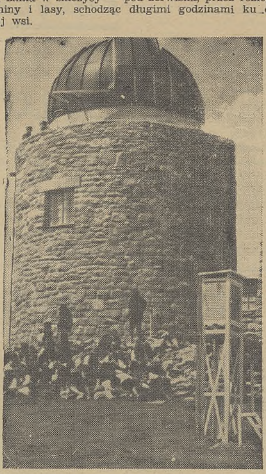
Przez szereg dni, żywa dusza ze świata nie pojawiła się na Popie — granicy pilnuje najzupełniej dokładnie — burza. Obserwatorzy chodzą w futrzanych kombinezonach i hełmach — na obserwacje i pomiary, wkładają maski polarne i specjalne szkła. Trzeba ustawicznie oczyszczać termometry i niektóre samopisy — przekopywać dojścia do drzwi i klatek z przyrządami. W szalejących żywiołach urzęduje mechanik na szczycie wieży — przez kilka godzin, przeważnie zmuszony pracować gołymi rękami, które w tych warunkach szybko bieleją.

Wreszcie, po wielu dniach — huragan nieco słabnie. Gdzieś w górze, wysoko ponad nami, zaczyna się jakby lekko żółcić między chmurami. A Stanisławów już od szeregu dni, mówi, że u nich zupełna wiosna; ktoś tam podobno, widział już nawet skowronka.

Któreś rano jest wręcz rewelacyjnym, bo ściany wschodnich pokojów w Obserwatorium, od dawna już szare i martwe — płoną czerwienią. — Słońce! „Samodzielna Republika Popiwańska“ — wylega tłumnie na szczyt. Znowu widać bez mała pół świata w kotlinach i po niższych górach, ani śladu śniegu. Bieli się tylko świeżymi śniegami Czarnohora, Rodna i Marmarosza.

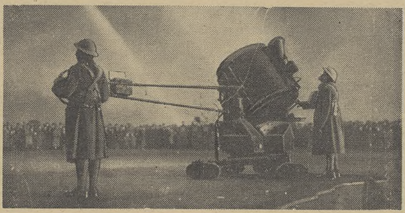
Obserwatorium przedstawia widok fantastyczny — cały podzwrotnikowy ogród rozkwitł na jego ścianach, kominach i wykuszach. — Olbrzymie i dziwaczne liście, zarośla, rozkwitłe kielichy kwiatów, długie, nawisłe bandery na tarasach, wylotach odpowietrzeń, okopach — wszystko to wyrzeźbił wiatr przez szereg dni — z lodu i twardej szadzi śnieżnej.

Z początkiem lutego pojawia się gość niezwykły — listonosz z Zełenego. Borykając się z wiatrem, dźwiga torbę z pocztą, paczki — prowadzi go pies. — Mówi że przeznaczono go specjalnie dla Popa i że dwa razy w tygodniu będzie wspinać się z Zełenego (20 kilometrów). Najwyżej zatem postawiony listonosz w Polsce. — I niewątpliwie najmilszy gość w Obserwatorium. Odtopiwszy się z lodu, rozkłada się z całą kancelarią w hollu, wypłaca pieniądze, sprzedaje znaczki, wystawia recepisy. Po czym następnego dnia, znika w śnieżycy — pod zerwiska, przez rozległe połoniny i lasy, schodząc długimi godzinami ku dalekiej wsi.



Wieża Obserwatorium astronomicznego na Pop Iwanie.

Tego nam też trzeba.



Obrona przeciwlotnicza potrzebuje wiele takich nowoczesnych reflektorów celem szukania w nocnej porze na nieboskłonie nieprzyjacielskich samolotów.

NOWY ZARZĄD OKRĘGU LWOWSKIEGO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

W związku z odbytym zjazdem Okręgu Lwowskiego Zw. Harcerstwa Polskiego ukonstytuował się Zarząd Okręgu Lwowskiego Zw. Harcerstwa gen. bryg. Władysław **Langner** jako przewodniczący; dr Józefa **Mękarska** i dr Aleksander **Domaszewicz** jako wiceprzewodniczący; prof. Mieczysław **Świerczyński** jako sekretarz; Stanisław **Jaworowicz,** skarbnik; prof. Szczęsny **Gnatowski,** okręgowy kierownik Kół Przyjaciół Harcerstwa; ks. dr Józef **Dajczak,** kapelan.

T. S. L. zbroi swe placówki w aparaty radiowe.

Prace intensywnie od kilku lat prowadzone przez Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie w kierunku jak **największego spopularyzowania radia na wsi i umożliwienia szerokim rzeszom ludności polskiej Ziem południowo-wschodnich utrzymania tą drogą bezpośredniego kontaktu ze światem,** znalazły w społeczeństwie polskim nie tylko należyte zrozumienie, ale również wydatną i poważną pomoc. Dzięki zabiegom i staraniom zdołano zradiofonizować Czytelń i prywatnych szkół powszechnych T. S. L. w roku 1937 w ilości 498, w 1938 roku 102, zaś w bieżącym roku do dnia 15 kwietnia 150, czyli razem 750.

Tak poważny dorobek na tym polu zawdzięcza się w znacznej mierze ofiarności społeczeństwa polskiego, które chętnie świadczyło i świadczy na każdą celową akcję. Na specjalną uwagę zasługuje inicjatywa dyrektora Poczty p. Dominika **Moszoro,** dzięki której Pocztowe Przysposobienie Wojskowe we Lwowie postanowiło zradiofonizować jeszcze w bieżącym miesiącu **77 Czytelń i 11 szkół T. S. L.** Podnieść też należy, że urzędnicy Giełdy Zbożowej i Towarowej we Lwowie pod przewodnictwem dyrektora p. K. **Pawłowskiego,** ufundowali **cztery aparaty dla szkół T. S. L.** i zamierzają w dalszym ciągu prowadzić akcję radiofonizacji szkół T. S. L. Również postanowienie Wydziału Powiatowego w Złoczowie zakupienia sto aparatów radiowych dla Czytelń i szkół T. S. L. zasługuje na uznanie i godne jest naśladownictwa.

Ludność wiejska, żyjąca zwłaszcza z dala od środków komunikacyjnych i większych ośrodków miejskich, łaknie najnowyszych wiadomości i chętnie zbiera wśród siebie fundusze na kupno aparatu radiowego, a wszelką, nawet najdrobniejszą, pomoc przyjmuje z wdzięcznością. **Trzeba jej koniecznie przyjść z pomocą i nie żałować grosza przy zbiórce na Dar Narodowy Trzeciego Maja.**

Schrony angielskie.



W Anglii z powodzeniem wypróbowano nowej konstrukcji bardzo tani typ schronu przeciwlotniczego. Schron ten jest wykonany z cementu w formie rury, nakrytej z wierzchu blokiem betonu i kopcem ziemi na wysokości dwóch metrów. Schron ten przedstawia powyższe zdjęcie fotograficzne.

Połowy ryb na Polskim Morzu.



Rozpoczęcie wiosennych połowów fląder i łososi na morzu polskim stanowi jeden z najbardziej radosnych okresów, czemu daje wyraz zwłaszcza młodzież rybacka odjeżdżająca na pierwszy połów. Zdjęcie powyższe przedstawia flotyllę rybacką, przygotowaną do odjazdu.

ROZBUDOWA KOLONIJ ROBOTNICZYCH I URZĘDNICZYCH W RZESZOWIE.

Państwowe Zakłady Lotnicze oraz firma H. Cegielski w Rzeszowie w najbliższym czasie przystąpią do rozbudowy osiedli robotniczych i kolonij urzędniczych. P. Z. L. powiększą swą kolonię w Rzeszowie przy ulicy Dąbrowskiego przez dobudowanie kilku bloków mieszkalnych i dokończenie istniejących. Firma Cegielski rozbuduje kolonię robotniczą na Rędzinach i przystąpi do budowy kolonii urzędniczej. Poza tym T. O. R. ofiaruje gminie Rzeszowa kredyt w wysokości 250 tysięcy złotych na budowę trzeciego domu robotniczego przy ul. Hetmańskiej.

BUDOWA DOMU LUDOWEGO W SKAŁACIE STARYM.

Specjalny Komitet zajmuje się budową Domu Ludowego T. S. L. w Skałacie Starym. Na dokończenie tej budowy potrzebne jeszcze są pewne kwoty. Ostatnio z pomocą pośpieszyła Dyrekcja Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.) we Lwowie i przyznała Komitetowi subwencję w kwocie 150 zł.

CENA PRENUMERATY „WSCHOD-u“

wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł **0.80, kwartalna** zł **2.40,** półroczna zł **4.80,** roczna zł **9.60.** — Konto P. K. O. **506.350.**

CENY OGŁOSZEŃ „WSCHOD-u“:

Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (80 mm) na pierwszej stronie zł **1.50,** na dalszych stronach zł **1.20.** Cała pierwsza strona — **1.500** zł, następne strony **1.200** zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: Stanisław Zachariasiewicz. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD. Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98